

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 45,—
w agencjach mk. 48,—, z odnośnikiem mk. 50,—, poza Poznaniem
na pocztach już z odnośnikiem mk. 49,50, pod opaską w Polsce
mk. 70,—, w Niemczech mk. 45,— niemieckich, w Skandynawii
10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce 1 dolar.
... .. w innych krajach mk. 100,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, sw. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4461.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy
mk. 4,—, na stronie 3-lamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy
mk. 15,— odwiersza nonparelowego. Opustów udzielamy
przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct.,
26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne
w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 185.

Poznań, sobota dnia 14-go sierpnia 1920.

Rok XV

Poznań, dnia 13. sierpnia 1920.

O jasną linję działania.

Wróg zajął Mławę i Pułtusk, jego patrole podcho-
dzą na odległość dwudziestu kilku kilometrów pod
stolicę. Nie jest to powód do zwątpienia. Bo wiemy,
że operacje z naszej strony rozwijają się planowo, że
gen. Weygand służy radą i pomocą, że wojska na
froncie nabrały nowej siły i otuchy. Ale jeżeli nie jest
chwila po temu, żeby rozpaczać i dawać za wygrane,
to z drugiej strony uświadomić sobie musimy, że czas
ostatni nadszedł do czynu, który nas wyratuje. Za-
trzymaliśmy się cokolwiek w runięciu w przepaść, u-
dało nam się zaczepić i zyskać oparcie, ale katastrofa
będzie nieunikniona mimo wszystko, jeżeli teraz, w tej
chwili nie zdobędziemy się na decyzje jasne, konkre-
tne. W Warszawie tych decyzji nie widzimy. Zamiast
szybkich, świadomej celu akcji, skupiającej wszystkie
siły ku jednemu celowi, ku odparciu najazdu wroga,
zamiast uderzenia w silną nutę uczuć narodowych, któ-
re jedynie zrodzić mogą wysiłek bohaterski, słery kie-
rownicze bawią się w sztuczki politycznej sofistyki,
karmią lud frazesami i obietnicami egoistycznych ko-
rzyści, czepią broń z arsenału hasel klasowych, schle-
biają instynktom niskim i podrzędnym. Recepty do ta-
kiej polityki wygotował p. Daszyński, a premier
Witos nie ma siły, aby się temu przeciwstawić. Jeżeli
ktoś sądził, że w gabinecie Witos będzie siłą decydu-
jącą, to doświadczenia mówią coś innego. Zdrowy sens,
upór i energia chłopska omotane zostały w sieć intryg
wytrawnego gracza Daszyńskiego. I to jest kłątwa po-
lityki polskiej. Zamiast pójść bitym gościńcem polity-
ki narodowej, największego wysiłku zbrojnego i soju-
szu z ententą, linja polityczna rządu chwieje się i za-
lamuje na wewnątrz i nazewnątrz. Eksperymenty
wznawienia polityki aktywizmu, pomysły pokoju od-
rębnego z Rosją, idee germanofilskich sojuszy błaka-
ją się wśród stronnictw i prasy bliskiej głównym kie-
rownikom rządu, a rząd nie czyni nic, aby je zdezwu-
nować i potępić. Przeciwnie p. Daszyński inauguruje
sobie najspokojniej w świecie własną dyplomację, two-
rząc tak zwane biura propagandy w głównych stoli-
cach Europy, wysuwając na ich czoło samych woli-
nych działaczy germanofilskich. Czy Witos, który raz
przed laty trzema w chwili krytycznej wojny umiał
stać przeciwko N. K. N. krakowskiemu, chce dziś
zgiąć karku pod jarzmo Daszyńskiego, Askenazego,
Diamanda, Badera i całej tej klikki enkaenowej?

Dzisiejsza chwila wymaga jasności bezwzględnej
myśli i zdecydowanej woli czynu. I stwierdzić może-
my jako fakt radosny, że w społeczeństwie naszym
myśl i wola skupiły się istotnie dokoła wskazań wy-
rażonych a prostych. W ostatnich dniach dokonana się
wielka konsolidacja wszystkich żywiołów naro-
dowych. Przeświadczenie, że z Wielkopolski, z całej
b. dzielnicy pruskiej wyjść musi czyn odrodzenia, o-
garnęło wszystkich, stało się kanonem patryjotycznym
ogółu. To co dotychczas błakało się w głębiach dusz,
co nieskrystalizowane tkwiło na dnie zbiorowego za-
czynu woli, to przybrało formę konkretną, wyraziło się
jasno nazewną. Tworzenie armji z zachodniej,
ześrodkowanie najlepszych sił dzielnicy naszej do wiel-
kiego czynu wojkowego dla ocalenia Polski —
oto hasło proste, zasadnicze, które przepala wszystkich
i jednocy wszystkich. Wiemy, że nie zniknęły jeszcze
wszystkie grzyzy i nieulności między stronnictwami.
Ale one raczej taktyczne dotyczą kwestii, nie istoty
rzeczy. Po rzecz sama jest większa niż doktryny par-
tyjne, niż szablony polityczne, podług których przy-
wykliśmy się dzielić. Pękają przegrady stronnictw. Po-
wstaje jeden front narodoj pod jednym sztandarem:
ocalenia Polski przed potopem i zgubą.

Dziś przybył prezydent ministrów Witos. Jeżeli
jest tak przenikliwym, jak o nim mówią, jeżeli wsłu-
cha się nie tylko w podszepty tych, co mu się na do-
radców chcą narzucić, lecz w odgłos duszy całego spo-
łeczeństwa, to może wyniesie ze sobą z Poznania te
świadomości, zbawienne, że tylko oparcie się o te idee,
które tu pod sroga niewola niezniszczalnej nabrały mo-
cy i miasz narodowej dzielności stanowią, może wy-
prowadzić nas z mroków nieszczęść ku słońcu wyzwo-
lenia.

Prezydent ministrów Witos przybył dzisiaj do Poznania.
Na dworcu, na który przybyła liczna publiczność, witają
premię a Witosa władze nasze. O godz. 11½ zaczęło się
przejmowanie delegacji. Jako pierwszą przyjął prezydent Wi-
tos deputację wtorkowego wieca w sprawie zachodniej armji
rezzerwowej.

Delegacja zjazdu wtorkowego u prezydenta Rady
ministrów. W południe przyjmował prezydent Rady
ministrów, p. Witos, szereg deputacji. Przyjęcia roz-
poczęły się od delegacji wtorkowego zjazdu obywateli

Wielkopolski i Pomorza. Po wysłuchaniu argumen-
tów delegacji p. prezydent wskazał na reformy w dzie-
dzinie wojskowej, które za rządów jego zostały już
przeprowadzone, i zapewnił, że będzie w tym kierun-
ku dalej pracował energicznie. Niebezpieczeństwo jest
wielkie. Wszystko, co zmierza do obrony państwa i ra-
towania jego całości, zasługuje na poparcie, przyczem
należy utrzymać wewnętrzną zwartość państwa. Mini-
strowi b. dzielnicy pruskiej przyznała Rada ministrów
szerokie kompetencje, na których podstawie będzie mo-
gło społeczeństwo tutejsze organizować akcje zbrojną,
z którą pragnie przyjść ojczyźnie z pomocą.

Delegacja wyraziła wobec p. prezydenta gorącą i
usiłną prośbę, by w tej sprawie Rada ministrów nie
ograniczała się do tego, co już zostało zrobione, lecz
podała kompetencji ministra b. dzielnicy pruskiej
nie tylko roczniki, znajdujące się w Straży Obywatel-
skiej, lecz także młodsze, podlegające służbie wojsko-
wej. P. prezydent oznajmił, że ze strony Rady mini-
strów nie będzie w tej sprawie trudności, jeżeli mi-
nister b. dzielnicy pruskiej uzyska zgodę ministra
spraw wojskowych.

Dziś 6 wieców narodowych.

Dziś w piątek, 13. sierpnia 1920 r.
o godzinie 7 wieczorem

odbędą się wiece w następujących salach:
Śródmieście: Sala Królowej Jadwigi,
Śródmieście: Sala Zielonej Kawiarni,
Śródką: Sala Parafialna,
Wilda: Sala Golana,
Łazarz: Sala na „Zameczku”,
Jeżyce: Na Rynku.

Przemawiać będą postowie: ks. patron A. da-
mski, Dr. Marjan Seyda, Dr. Czesł. Meissner,
Zygmunt Marweg, ks. Kłos, Adam Pio-
trowski, ks. Maliński, ks. prał. Stychel,
E. Bigoński, ks. Ludwiczak, poseł Krajna
i i. wybitni działacze narodowi i politycy.

Rodacy! Spieszmy tłumnie na wiece te na-
rodowe i zaświadczyć w poważnej chwili naszą
wolę i gotowość do najwyższych ofiar dla ratunku
zagrożonej w swym bycie Ojczyzny.

Podnośmy głos żądający natychmiastowego utwo-
rzenia zachodniej armji rezerwowej,
któraby naszymi wystawioną siłami przy współ-
kierownictwie naszych sprzymierzeńców pozwoliła
dzielnicy naszej rzucić na szalę całą zwartość i tęż-
yznę naszego społeczeństwa.

Prezcy z niezgoda, prezcy z względami ubocz-
nymi, — dziś o byt Polski całej chodzi!

Komitet.

Ostatnia nota Czerwina.

Warszawa, 12. 8. (Pat.) Wydział prasowy M.
S. Z. komunikuje: W nocy z 11. na 12. bm. M. S. Z.
otrzymało następującą radjodepeszę z Moskwy z dnia
7. bm.:

Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że
radjostacja w Moskwie nie była w stanie przejąć wa-
szego oświadczenia z przyczyn od niej niezależnych
(przerwanie komunikacji wskutek zjawisk atmosferycz-
nych). Korzystając z chwili kiedy pozwalała na to wa-
runki atmosferyczne, komisarz ludowy d. a spraw za-
granicznych przesłał do Warszawy dnia 7. bm. o go-
dzinie 2. min. 24 radjodepeszę do rządu polskiego, za-
nietrząc, dla czego nie udzielono żadnej odpowiedzi na
zgodę na rokowania, dotychczas zawarcia rozejmu rów-
nocześnie z rokowaniami o preliminarjach pokojowych.
co się zgadza całkowicie z naszą propozycją z 23. lipca.
Nasi pełnomocnicy przebywają tedy do Mińska 11. bm.
Proponujemy waszym delegatom przejść linję waszego
frontu na drodze Siedce—Miedwierzec—Brześć Litew-
ski w dniu 9. bm. o godz. 20. Komisarz ludowy dla
spraw zagranicznych, Czerwina.

Rokowania rozpoczyna się jutro.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Według infor-
macji pochodzących z miarodajnych źródeł komuni-
kuja, że szef sekcji w min. spraw zagr. Okęcki i ot-

mistrz Stamirowski umówili się z przedstawicielami
sowieckimi, że nasza delegacja pokojowa ma przekro-
czyć linję frontu dnia 14. bm. o godz. 12. w południe.

Pomoc dla Polski.

Francja w pogotowiu.

Walczy, 12. 8. (Pat.) Z Paryża donoszą: W
artykule dziennikarskim żąda senator Beranger zwola-
nia Izby wobec niebezpieczeństwa wojny z Rosją so-
wjecką. Dalej domaga się on, aby nie pozostawiał nie-
obsadzony żaden ważniejszy posterunek republiki, prze-
co czyni aluzją pod adresem ciągle jeszcze chorego pre-
zydenta Deschanela.

Polacy amerykańscy dla Polski.

Nowy York, 12. 8. (Pat.) Polacy amerykańscy
zwolują meetingi w miastach Stanów Zjednoczonych
celem wydelegowania deputacji do prezydenta Wilsona
w sprawie pomocy dla Polski.

Położenie wojenne.

Komunikat Sztabu Gen. Wojsk Polskich z dnia 12. bm.
Na północnym odcinku wojska nasze opuściły
Mławę i Pułtusk.

203. ochotniczy pułk ułanów w śmiałym wypadzie
na Ciechanów rozbił oddziały przeciwnika, wziął 4 ka-
rabinów maszynowych i około 100 jeńców.

Na linii Wyszaków—Tuszczy—Katuszyn—Zelechów
słabły kontakt z nieprzyjacielem.

Oddziały naszej jazdy i piechoty frontu południo-
wego wyparły nieprzyjaciela z Radziechowa, Łopatyna,
Stanisławczka i Taborowa.

Nad Strypą walki trwają w dalszym ciągu.

Wojska ukraińskie wzięły w rejonie Buczacza 3
karabinów maszynowych, kancelarję pułku piechoty
sowieckiej i znaczną ilość jeńców.

Naczelné Dowództwo W. P. Sztab Gen.

Stan oblężenia w Warszawie.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Dziś ogłoszono w
stolicy stan oblężenia.

Warszawa, 12. 8. (Pat.) W związku z ogło-
szaniem stanem oblężenia wydane zostało rozporządze-
nie ograniczające ruch uliczny w mieście. Ruch ten od
godz. 10. wieczór do godz. 4. rano jest surowo wzbro-
niony. Rozporządzenie obowiązuje od dzisiaj.

Wrangel maszeruje do Galicji?

Berlin, 12. VIII. (Pat-Radio.) Wedle de-
pesz radio z Bukaresztu Rumunja miała zgodzić się
na przemarsz armji gen. Wrangla przez obszary ru-
muńskie do Galicji.

Sukcesy gen. Wrangla.

Berlin, 12. VII. (Pat-Radio.) Reuter do-
nosi z Konstantynopola: Gen. Wrangel osiągnął po-
łączenie z kozakami dońskimi. Zajął Aleksandrow
i Groszewik po ciężkiej walce.

Sprawy polskie.

Hold przedstawicielom koalicji.

W „Gaz. Por.” czytamy:

Po wiecu na placu Teatralnym uformował się po-
chód do palacu na Krakowskim Przedmieściu nr. 5
gdzie mieszkają generałowie Henrys i Weygand.
Po okrzykach na cześć koalicji, generał Henrys wyszedł
na balkon. Gen. Weygand wyjechał w okolicę War-
szawy i podczas manifestacji nie był obecny. Gen. Hen-
rys podziękował za uczucia, wyrażone dla ententy, i
zapewnił, że Francja nie opuści Polski w krytycznej
chwili.

Wczoraj delegacja wiecu w osobach ks. prałata
M. Godlewskiego, posła Skupia, Michała Mutniańskiego
i przedstawiciela rzemieślników Sosnińskiego udała
się do misji alianckiej, gdzie złożyła na piśmie oś-
wiadczenie następujące:

„W imieniu ludności warszawskiej, która po wie-
cu, zwołanym przez radę obrony stolicy na placu Te-
atralnym, postanowiła pójść ze sztandarami do misji
francuskiej i angielskiej, składamy przez delegatów
uczucia wdzięczności i podzięk, napelniającej serca
całego narodu za pomoc, tak skutecznie okazaną przez
państwa ententy w momencie krytycznym dla naszej
ojczyzny”.

Przedstawiciel misji angielskiej przyjął oświadcze-
nie powyższe z żywym zadowoleniem, przominając
iz Polska pod Wiedniem ocaliła Europę od zalewu
hord tatarskich. I dziś Polska spełni swą rolę i pow-
strzyma napór bolszewizmu, grozący całej Europie. An-
gliję przyjdzie z pomocą Polsce w możliwie rozległym
zakresie.

Nota niemiecka wręczona w Warszawie.
Dzienniki berlińskie zamieszczają następujące urzędowe wyjaśnienie:

Nota niemiecka, wręczona przez hr. Oberndorffa niedawno w Warszawie w sprawie ucisku niemieckiej mniejszości w b. dzielnicy pruskiej, stała się w prasie francuskiej przedmiotem bardzo nieprzyjanych rozważań. Prasa francuska tak przedstawia całą rzecz, jakoby Niemcy zamierzali wyzyskać ciężkie położenie Polski i znaleźć na wszelki wypadek jakiś powód do wojny. Wobec tego należy zwrócić uwagę na to, że z polskiej strony nota niemiecka nie była przyjęta jako wyraz nieprzyjnego usposobienia. Przeciwnie, polskie Ministerstwo dla spraw zagranicznych przyjęło naszą interwencję całkiem rzeczowo. Podczas wręczenia noty zapewniono hr. Oberndorffa o tem, że rząd polski przedsięwzięcie wszelkie kroki, aby zabezpieczyć pokojowe współżycie obu narodowości.

Rozporządzenie R. O. P.

Warszawa, 11. 8. (Pat.) Prezydium Rady Ministrów komunikuje: Rada Obrony Państwa na posiedzeniu swym w dn. 11. bm. przyjęła między innemi rozporządzenie w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskim, oraz wobec ich rodzin, następnie uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie ustanowienia Krzyża Walecznych, dalej przyjęła rozporządzenie w przedmiocie poboru roczników 1885, 1886, 1887, 1888 i 1889 oraz rozporządzenie w sprawie utworzenia trybunału Obrony Państwa, a wreszcie rozporządzenie o utracie obywatelstwa z powodu niewypełnienia obowiązku służby wojskowej.

Organizacja komunistyczna w Warszawie.

Warszawa, 12. j. (Pat.) „Gazeta Poranna” donosi: Defenzywa wydziału drugiego Sztabu D. O. G. wykryła organizację komunistyczną rosyjsko-żydowsko-niemiecką. Sieć tej organizacji była bardzo rozgałęziona. Członkowie tej szajki zbierali się w mieszkaniu niejakiego Parajczaka, Rosjanina, gdzie też przylapano zebranie komunistów samych żydów, Niemców i Rosjan. Wszystkich bolszewików osadzono w więzieniu śledczym. Aresztowano ogółem 11 osób.

Dniepr a Cieszyn.

Korespondent paryski „Głosu Narodu” podaje ciekawe szczegóły w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Wykazuje one, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych miało czas na kosztowne zabawki dyplomatyczne z Petlurą, lecz nie miało czasu na odpowiedź... w sprawie Śląska! Ministerstwo zaniadbało i prawie pogrzebało sprawę śląską, a odpowiedzialność spada na... Paderewskiego!

Oto początek listu korespondenta:

Paryż, 1. sierpnia.

— „Karwinę utopiliście w Kijowie”. — Temi słowy odpowiedział na moje zarzuty jeden z dyplomatów francuskich, istotnie szczerze nam oddany.

— Byłoby dla mnie rzeczą możliwą do zrozumienia, gdybyśmy z powodu fatalnej wyprawy nad Dniepr mieli utracić nasze kresy wschodnie. Lecz nie mogę zrozumieć, jaki może zachodzić związek przyczynowy między klęską naszą na wschodzie a rozszarpaniem najpiękniejszej, najbogatszej i najwierniejszej dzielnicy polskiej na zachodzie?

— Podział Ks. Cieszyńskiego i utrata zagłębia węglowego wisiała nad nami, in potentia, ciągle. Trzeba być słabym politykiem, iżby tego nie zrozumieć, iż od potęgi i siły waszego państwa, od mądrości waszych głów politycznych zależeć będzie nie tylko polski wschód, lecz również wasze granice zachodnie, w chwili ich ostatecznego ustalania. Wiara, jaką ma świat w potęgę państwa, w jego mądrość, jednym słowem to, co okrywamy mianem „prestige'u”, stanowi ten kapitał, bez którego nie można sobie wyobrazić żadnej gospodarki państwowej, tak w jej dziedzinie wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Zaś wyście kapitał ten utopili w Dnieprze — a razem z nim węgiel śląski!”

Zamilkniemy. Boć zbyt bolesnem jest grzebać samemu w swych własnych winach, coż zaś dopiero pozwolić na to grzebanie innym.

Nasza mądrość dyplomatyczna! Pamiętacie ten okres sprawy Cieszyńskiej, w którym mowa była o arbitrażu — przed dwoma, trzema miesiącami? Arbitraż był rzeczą niemal pewną. Przyzwolenie Czech, przy nacisku koalicji, umówione. Na arbitra wysunięto króla belgijskiego. Były wszelkie dane, że władza bohaterskich Belgów i Flamandów kierować się będzie, kreśląc przez Śląsk linię graniczną, zasadą jedynie sprawiedliwą, boi zasadą narodowościową. Odnosna konkretna propozycja poszła do Warszawy. Mijał dzień za dniem bez odpowiedzi. Wysłano kolejno trzy telegramy, żądające natychmiastowej odpowiedzi. I wreszcie po dwóch tygodniach zdecydowała się ulica Miodowa na odpowiedź, proponując innego arbitra, w osobie prez. Wilsona. Oczywiście przez przewlekane arbitraż spalił na panewce, gdyż w międzyczasie rzecz cała wydostała się na światło dzienne, i Benes, wskutek naporu stronnictw czeskich, wykreślił się sianem. Dyplomacja nasza mogła tryumfować, gdyż... król Albert arbitrem nie został!”

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— * Korporacja Kupców Chrześcijańskich na ostatniem swem zebraniu w dniu 5. bm. zajmowała się głównie sprawami związanymi z wypadkami obecnej chwili.

Odezwa Komitetu Obrony Narodowej nakładająca na każdego obywatela obowiązek składania ofiar ku obronie zagrożonej Ojczyzny naszej, powołuje niemiecki i organizację przemysłowo-handlową do usilnego współdziałania w niesieniu jej pomocy. Komitet Obrony Narodowej postanowił, ażeby każdy obywatel państwa Polskiego złożył w ofierze najmniej kwotę rocznego podatku dochodowego. Od złożenia tej minimalnej ofiary nie wolno się nikomu uchylać.

Wzywamy przeto wszystkich członków Korporacji, by sumiennie spełnili zechcieli swój obowiązek względem Ojczyzny w tak ciężkiej chwili.

Wszyscy obecni na zebraniu złożyli na osobnej liście swe deklaracje; ażeby zaś ułatwić członkom nieobecnym spełnienie tegoż samego obowiązku, wybrano specjalną Komisję składającą się z pp. Franciszka Suszczyńskiego, Stanisława Świecieckiego, W. Kruka, Wincentego Janaszka, Seweryna Chojnackiego, którzy podzieliwszy między siebie listę członków, odwiedzać ich będą w dniach najbliższych celem zbierania deklaracji. Na rzecz Komitetu Obrony Narodowej należy wpłacać ofiary do Banku Kwilecki, Potocki i Ska. Głównym skarbnikiem Komitetu jest p. dyrektor Paluch.

Na temsamem zebraniu uchwalono zbieranie przez tę samą Komisję równocześnie deklaracji składowania na pomoc sanitarną dla armii naszej. Bowiem Komitet pomocniczy organizacji przemysłowo-handlowych i bankowych dla Obrony Narodowej, postanowił zająć się bezzwłocznie utworzeniem Kompanii Sanitarnej. Udział kosztów przypadający na poznańskie organizacje przemysłowo-handlowe i bankowe wynosił ma 2 — 3 milionów marek.

Zanosimy przeto usilną prośbę do naszych członków, ażeby i na ten cel nie poskapił ofiar. Składki w tym celu przyjmuje Bank Przemysłowców na konto „Ochotnicza Kompania Sanitarna”.

Odezwa niniejsza służyć ma równocześnie członkom Komisji naszej jako legitymacja uprawniająca do zbierania deklaracji.

Za Zarząd Korp. Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu T. Otmianowski.

— * Teatr Powszechny w Poznaniu ze względu na naturę techniczną nie może, jak się dowiadujemy, rozpocząć sezonu w oznaczonym terminie, t. j. w dniu 20. bm. Dyrekcja teatru w porozumieniu z władzami postanowiła wobec tego kilka przedstawień w sali Ogrodu zoologicznego, przeznaczając część dochodu na rzecz armii ochotniczej. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w najbliższych dniach i dana będzie antybolszewicka sztuka „Major ulanów” J. Krzewińskiego ze współudziałem najwybitniejszych sił; oficjalne uroczyste otwarcie sezonu przeniesiono na dzień 1. września. Sprzedaż biletów u p. Paczyńskiego, skład cygar, ul. 27. Grudnia, OKG1292

— * Z Teatru. Przedstawienia dramatyczne rozpoczyna się w środę, 18. sierpnia w odnowionym i przerobionym gmachu Teatru Polskiego. Na przedstawienie inauguracyjne wybrano jedną z najświetniejszych stylowych komedji polskich, pełen humoru i staropolskiej teźżyzny „Sarmatyzm” Franciszka Zabłockiego, którego próby pod reżyserkim kierunkiem dyr. Żelazowskiego dobiegają końca. „Sarmatyzm” otrzyma piękną oprawę dekoracyjną kompozycji p. Władysława Porankiewicza. — Znakomity artysta scen dramatycznych p. Roman Żelazowski na swój pierwszy występ wybrał rolę w efektownej sztuce „Zasadzka” Kistemackera, która wejdzie na repertuar natychmiast po „Sarmatyzmie”. W „Zasadzce” ukaże się cały szereg nowo pozyskanych sił artystycznych. Równocześnie odbywają się próby z wielkiego dzieła genialnego poety Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie”, które będzie wystawione na otwarcie sezonu dramatycznego w Teatrze „Wielkim”. — Sprzedaż biletów na pierwsze przedstawienie rozpocznie się w poniedziałek w Teatrze Polskim. OKG1289

— Czerwony Krzyż. Podczas wzbudku ubiegłej niedzieli zapisało się na członków Czerwonego Krzyża blisko 4000 osób, które wpłaciły 109 604 mk. rocznej składki. Prócz tego zebrano przy stolikach z nadzwyczajnych datków 3542,90 mk. Publiczność, odczuwając doniosłe znaczenie Czerwonego Krzyża tłumnie zapisywała się na członków; niektóre stoliki były formalnie obleżone. Apelujemy gorąco do naszego społeczeństwa, aby w tej ofiarności na rzecz Czerwonego Krzyża nie ustawało, szczególnie w obecnej chwili, w której Towarzystwu potrzeba ogromnych funduszy, aby zadaniu swemu sprostać. Dawajmy w dwójnasób i uprzytomnijmy sobie, że każdym datkiem wspomagamy braci naszych, walczących na froncie. Ojczyzna wymaga w dobie obecnej poświęcenia każdej jednostki bez wyjątku, a najłatwiejszym z tych poświęceń, jest głęboko sięgnąć do kieszeni. Odzywamy się mianowicie do włościan, aby zechcieli Czerwony Krzyż zasilać produktami. Składnica Czerwonego Krzyża znajduje się przy Starym Rynku 39, II., biuro centralne przy ul. Rycerskiej 33.

— * Komunikacja telefoniczna z Gdańskiem wstrzymana. Dyrekcja poczt i telegrafów w Poznaniu komunikuje: Między miastowy prywatny ruch telefoniczny między Polską a Gdańskiem został wstrzymany aż do odwołania. Dopuszczone są tylko rozmowy redakcji czasopism w godzinach od 8 rano do 2 w nocy. Dostawcy urzędów wojskowych mogą również być do rozmów dopuszczeni, o ile przedłożą pisemne zezwolenie odnośnej urzędu i D. O. Gen.

— * Zasilki dla ochotników. Prezydium Rady ministrów komunikuje: Rada ministrów na posiedzeniu dnia 9. 8. 1920 uchwaliła projekt rozporządzenia R. O. P. normującego prawa, jakie w stosunku do pracowników (osób fizycznych lub prawnych) przysługują mającym najemnym pracownikom i ich rodzinom, w razie gdyby ci pracownicy dobrowolnie wstąpili do wojska.

W myśl tego rozporządzenia ochotnik natychmiast po okazaniu dowodu, iż wstąpił do wojska otrzymuje od pracodawcy jednorazowy zasiłek w wysokości dwutygodniowej swej płacy. Rodziny ochotników złożone z kilku członków, otrzymują przez cały czas trwania jego służby wojskowej połowę jego dotychczasowego uposażenia i świadczeń w naturze w terminach tych samych, w jakich je pobierał ochotnik, oraz całkowitą używalność mieszkania służbowego. Bezdzietna żona, rodzice lub rodzeństwo mają pozbierać ¼ uposażenia i świadczeń, o ile były istotnie przez ochotnika utrzymywane. W razie śmierci lub niewoli ochotnika prawa powyższe przysługują rodzinie jeszcze przez 3 miesiące od chwili śmierci lub dostania się do niewoli ochotnika. W razie urlopu dłuższego, niż 2 tygodnie, prawa powyższe ulegają zawieszeniu na czas urlopu, a w razie dezercji ochotnika wszelkie uposażenia ustają. Projekt powyższy wymaga jeszcze decyzji R. O. P.

— * Polowanie na Kuropatwy, przepiórki i pardwy na obszarze Województwa Poznańskiego rozpoczyna się dnia 19. bm.; na ciętrzewie, ciociory, jarzębie i bażanty dnia 15 września. Tak rozporządził wojewódzki sąd administracyjny.

— * Nakaz trzymania psów na uwięzi. Z powodu zaśsłych kilku wypadków podejrzenia o wściekliznę w Poznaniu i okolicy przedłożony został na miasto Poznań nakaz trzymania psów na uwięzi do 25. października.

— * Ochotnicza Legia Kobiet zwraca się z gorącą prośbą do młodzieży szkół tutejszych o zaopiarowanie książek z zakresu języka polskiego (ćwiczenia ortograficzne, gramatyka, literatura i tp.). Składnica w biurze Czerwonego Krzyża ul. Rycerska 33 w godz. przedp. od 11—1.

— * Pobór do wojska dalszych roczników. Na mocy rozporządzenia Wojewody z dnia 11. bm. Starostwo Grodzkie zarządziło pobór dalszych roczników. Wszyscy mężczyźni zamieszkali w Poznaniu a urodzeni w latach 1879, 1878, 1877, 1876 i 1875 mają się zgłaszać do listy poborowej w biurach swoich obwodów policyjnych od 8 do 12, a mianowicie:

We wtorek dnia 17. sierpnia mężczyźni urodzeni w roku 1879 i 1878.

W środę, dnia 18. sierpnia roczniki 1877 i 1876.

W czwartek dnia 19. sierpnia rocznik 1875.

Do zapisu winien przynieść każdy papiery wojskowe lub metrykę.

— * Młodociany świętokradca. Jakiś śwyrstek odwiedził kilkakrotnie na dzień rozmaite kościoły tutejsze, jak kościół św. Marcina, Dominikanów, Franciszkanów i inne, obierając sobie czas, kiedy nikogo nie było w świątyni. Sposobność tę wykorzystywał do wykradania wotów i innych cenniejszych przedmiotów. Ponieważ kradzieże powtarzały się dość często, zarządził ściślejszy nadzór i ostatecznie złodzieja zdemaskowano. Był nim 16-letni Henryk Florczak, pochodzący z Nowejwsi pod Czerstochową.

Nie mniej cennej kradzieży dokonano przy placu Wolności 10. Tutaj skradziono z piwnicy motor od liftu wartości 40 do 50 tysięcy marek. Stało się to w godzinach południowych, a więc za białego dnia. Lokatorzy domu zauważyli wprawdzie jakichś ludzi wynoszących motor, lecz nie przypisywali spostrzeżeniu swemu większej wagi w mniemaniu, że są to monterzy, mający zlecenie naprawy motoru.

— * Sekretariat Syndykatu Polskiego Dziennikarzy. Poznańskich, mieści się przy ul. Skarbowej Nr. 7 II. p. (biura Pozn. Oddz. P. A. T.) i czynny jest codziennie w godzinach przedpołudniowych.

— * Sekretariat Polskich Dziennikarzy Poznańskich poszukuje zawodowego dziennikarza, znającego w słowie i piśmie język niemiecki oraz stosunki miejscowe, któryby mógł objąć stanowisko na G. Śląsku. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Polskich Dziennikarzy w Poznaniu, ul. Skarbowej Nr. 7 II. p. codziennie przed południem.

— * Rozkaz. Wszyscy obywatele w wieku 16 do 50 lat dzielnicy I. — St. Rynku i poniżej wymienionych ulic stawiają się w sobotę, dnia 14. bm. punktualnie o godz. 7 wieczorem na Błoniach Willeckich. Plac Działowy, pl. Sapieżyński, Pocztowa, św. Wojciech, Nowa, Murna, Sieroka, Zamkowa, Franciszkańska, Kramarska, Wroniecka, St. Rynek, Klasztorna, Ślusarska, Woźna, Wielka, Szewska, Dominikańska, Wodna, Żydowska, Wrocławska, Szkolna, Jaskółcza, Kozia, Jezuitska, Golebia, Nowy Rynek, Bramkowa, św. Świętych, pl. Bernardyński, Zielona, Strzałowa, Długa, Rybaki, Półwiejska, Kwiatowa, pl. św. Krzyżski, św. Józefa, Podgórna, Strzelecka, Kopernika, Łąkowa, Wały Król. Jadwigi, Wały Jagiello, Wielkie Garbary, Raczyńskich, Flisacza, Tama Garbarska, Piaskowa, Mostowa, Wierzbowa, Komieniusza, Grobla, Za Grobla, Łazienna, Małe Garbary, Południowa, Bożnicza, plac Wroniecki. O i Kd969-70

Dowództwo dzielnicy I.

— * Rozkaz dla dzielnicy V. Łazarza i Górczyna. Wszyscy obywatele wojskowo wyćwiczeni stawiają się w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 7 z rana na pl. Cietym. Kto się nie stawia, podlega karze.

— * Baczność Jeźyce! Zbiórka wszystkich wojskowo wyćwiczonych druhów Zach. Straży Obyw. dzielnicy VI. odbędzie się w poniedziałek, 16. bm. o godzinie 7. wieczorem na dziedzińcu gimnazjum im. Marcinkowskiego, wejście z ul. Grunwaldzkiej. Dla druhów wojskowo nie ćwiczonych tamże o tym samym czasie we wtorek, dnia następnego. Niepunktualne stawienie się bez poprzedniego uniewinnienia się w biurze dzielnicowym będzie odtąd w myśl przepisów bezwzględnie karane.

Dowództwo dzielnicy VI.

— * W sprawie poboru do wojska uchodźców. Specjalny Komisarjat dla spraw ewakuacyjnych donosi: Wobec rozporządzenia Wojewody, dotyczącego poboru roczników 1880—1884 ogłoszonego w pismach z dnia 12. sierpnia podlegają poborowi wojskowemu uchodźcy mężczyźni nie tylko od r. 17 do 35, jak ogłoszono w pismach codziennych obwieszczeniem, ale i mężczyźni do r. 40; uchodźcy, przybywający do ziem b. dz. pruskiej, obowiązują bowiem te same przepisy, które wydane zostały dla obywateli b. dzielnicy pruskiej.

— * Sprostowanie. W rozporządzeniu, regulującym wpływ przyjezdnych do poznańskiego Starostwa Grodzkiego, zasła omyłka. Zezwolenie na pobyt na obszarze miasta Poznania winny uzyskać wszelkie osoby, które zamieszkały tutaj po 1. maja 1920 r., a nie po 1. lipca.

— * Czy to możliwe? Interesent pewien, wyrażający jako ochotnik na front, udał się wczoraj do urzędu stanu cywilnego po metrykę, którą wystawiono mu w języku niemieckim. Zdumionemu oświadczyła biuralistka na odnośną interpelację, że mają nakaz (!) wystawiania metryk tylko w języku niemieckim. Czy to możliwe? Co na to magistrat?

KRONIKA SADOWA.

— * Potwierdzony wyrok śmierci. W ostatniej kadencji niemieckiego jeszcze sądu przysięgłych w Poznaniu skazany został borowy Bugaj z szamotulskiego za zonoobójstwo na karę śmierci. Pewnego dnia wieczorem, gdy z żoną wracał do domu, padł nagle strzał, który ugodził ją śmiertelnie. Bugaj usiłował z początku podejrzenie skierować na trzecią nieznaną osobę, został jednak przez urzędników kryminalnych zdemaskowany. Przeciwno wyrokowi wnioskowi zasądzony rewizję, która jednak najwyższy sąd apelacyjny odrzuciła.

— * Z Izby karnej. Wyrokiem sądu okręgowego (IV. izba karna) skazano: Franciszka Templina z Poznania za przekroczenie cen maksymalnych za węgle na tydzień więzienia; Rozalję Jasińską z Poznania za zaniedbanie nadzoru w swoim składzie na 200 mk. grzywny; Moritza Feblowicza z Obornik za wzbranianie się przyjęcia zapłaty w markach polskich na dwa tygodnie więzienia i 1000 mk. grzywny.

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

— * Ślub. We wtorek, 3. bm. w pięknie przystrojonym toście farnym w Poznaniu odbył się ślub kapitana aptekarskiego Władysława Walińskiego z p. Agnieszką Burdajewiczówną. Związek pobożności przyjaźni pana młodego ks. nob. Polewicz z Jaraczowa. Po ślubie podejmowali pp. Walińscy gości na sali w Belwedrze, gdzie za inicjatywę pana młodego zebrano na armję ochotniczą 1800 mk. Kz3226

Lloyd George w obronie niepodległości Polski.

Wobec Wrangla polityka wolnej ręki.

Londyn, 12. 8. (Pat. — Havas.) Lloyd George, odpowiadając na pytania wystosowane do rządu, oświadczył, że Anglia zaapeluje obecnie do Ameryki i jest przekonana, że mimo różnicy poglądów w kwestji Ligi Narodów, stanowisko Ameryki w odniesieniu do sprawy niepodległości Polski będzie zgodne. Lloyd George oświadczył następnie, że, gdyby rokowania pokojowe się rozbiły, Anglia będzie miała wolną rękę, będzie mogła wyekwipować armię gen. Wrangla, a rokowania gospodarcze ustają. Lloyd George odpiersa pewne aluzje, jakoby rząd angielski był w spisku z reakcją celem zniszczenia demokratycznego rządu. Lloyd George odczytuje deklarację socjalistów angielskich, którzy nie chcą w sojowcach uznać organizacji demokratycznej i charakteryzują sojety jako oligarchję rosyjską. Uznaliśmy — powiedział Lloyd George — 3 rewolucyjne rządy, lecz zerwaliśmy ze sojwetami, gdy nie dotrzymają zobowiązań. Obecnie sojety, jeśli chcą pokoju, to mogą go mieć. Jeśli jednak celem ich jest zniszczenie instytucji i podstaw wolności świata, to się zawiada. W związku z powyższem zaznaczam — dodał Lloyd George — różnice między gwarancjami wymaganymi przez naród zwycięski, mającymi uchronić od ponownych ataków zaczepnych, a wszelkimi warunkami zawierającymi zamiar zniszczenia narodu. Sytuacja jest poważna. Europa ma do powiedzenia ważkie słowo na rzecz niepodległości Polski i jej istnienia, w czasie, kiedy egzystencja narodów niepodległych stanowi część najważniejszą budowy pokoju europejskiego. Żaden z narodów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju europejskiego nie mógłby być obojętny na zniszczenie tego pokoju. Nowy podział Polski byłby nie tylko zbrodnią, lecz równocześnie stanowiłby niebezpieczeństwo i z tego należy sobie zdać sprawę. Jest to bowiem podstawa naszej polityki wschodniej i przyczyna interwencji postanowionej w Spa.

Premier angielski przypomina warunki przedłożone przedstawicielom Polski w Spa oraz obietnicę obrony niepodległości Polski. Lloyd George podkreśla, że Polska zwróciła się z propozycją rozejmu w dniu 22. lipca oraz, że sojety odpowiedziały dopiero w dniu 24. lipca, powodując zwłokę zupełnie zbędną. Mówca dodaje, iż musi oświadczyć z całą szczerością, że to zwleknięcie jest bardzo podejrzane. Jedynym celem polityki mocarstw sprzymierzonych jest zapewnienie pokoju, opartego na niepodległości Polski etnograficznej. Innych celów na wschodzie nie mamy poza tym, który jest naszym jedynym i głównym. Prócz tego zaproponowaliśmy rządowi sojwetów zawieszenie działań wojennych o północy w ubiegły poniedziałek. Odpowiedź sojwetów głosi, iż Polacy mają się spotkać z przedstawicielami rządu sowieckiego w środę, aby omówić te kwestje, które rząd sowiecki woli ustalić z Polakami.

Następnie, po porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonymi doradzaliśmy Polsce, aby usiłowała prowadzić rokowania w sprawie rozejmu i pokoju. Dopóki niepodległość Polski etnograficznej będzie uznana przez rząd sojwetów, Mówca wyraża przekonanie, iż co do tego nie potrzebna jest sankcja ze strony Izby gmin. Jeśli Polska przyjmie warunki, mocarstwa sprzymierzone zapewne nie będą interwenjować, aby nie przeszkodzić Polsce w zawarciu jakiegokolwiek układu, lub też aby je zniweczyć. Gdyby nie doszło do pokoju — dodaje Lloyd George — z powodu tego, że Polska odrzucałaby warunki, do których stawienia rząd sojwetów jest uprawniony, wówczas mocarstwa sprzymierzone nie mogłyby popierać Polski, lecz jednocześnie nie mogą być obojętne w sprawie istnienia Polski. Liga narodów jest syndykatem narodów. To też nie można być obojętnym widząc w chwili, gdy zagrożony jest naród, będący członkiem Ligi. Według mego pojmowania paktu Ligi narodów, nie jest niezbędna akcja wojska dla poparcia danego narodu, lecz presja ekonomiczna.

W dalszym ciągu Lloyd George podkreślił niebezpieczeństwo, jakie wytworzyłoby dla Europy istnienie mocarstwa militarnego takiego, jakim stała się Rosja sowiecka, granicząca z Niemcami, oraz wskazuje w dalszym ciągu na zamiary mocarstw sprzymierzonych, a mianowicie: 1) nie podejmowania żadnej akcji, z wyjątkiem dopomożenia Polsce w jej walce o istnienie i niepodległość; 2) udzielenia pomocy tylko narodowi, który będzie sam walczył.

Mówca kreśli obraz sytuacji Polski, która nie posiadając doświadczenia, zmuszona była nagle wziąć na siebie odpowiedzialność narodu suwerennego w sytuacji bardzo niebezpiecznej. Zwracając się specjalnie do grup robotniczych, premier angielski wzywał te partie, przedstawiające pracę zorganizowaną, do popierania słabszych. Nie posłamy oddziałów sprzymierzonych do Polski — ciągnął mówca — o czem powiadomiliśmy Polskę w sposób dokładny. Jest rzeczą ważną, aby zrozumiano to w Anglii.

Gdyby konferencja w Mińsku nie dała wyników, mocarstwa sprzymierzone rozporządzające składami materiałowymi wojennymi, pomogłyby do ekwipowania narodu polskiego dla jego własnej obrony, udzielonoby Polsce rad i instrukcyj natury wojskowej i pozatem wywartoby na Rosję nacisk ekonomiczny. W dalszym ciągu mówca wzniósł prośbę o zaproponowanie przez mocarstwa sprzymierzone zawieszeniu broni między Polską a Rosją, oraz o odpowiedzi rządu bolszewickiego, iż woli wszcząć rokowania w dn. 11 bm. z Polakami. Oklaskiwany gorąco z ław robotniczych, Lloyd George dodaje, że rząd angielski nie ma bynajmniej zamiaru wpłatać kraju w konflikt z powodu, że termin rokowań ma być naznaczony na poniedziałek, a nie na środę. Sprzymierzeni doradzają stałe Polsce, by usiłowała przeprowadzić rokowania w sprawie rozejmu oraz zawarcia pokoju na podstawie uznania niepodległości Polski. W razie przyjęcia propozycji bolszewickiej przez Polskę, mocarstwa sprzymierzone, nie będą interwen-

lować w sprawie zawarcia jakichkolwiek bądź układów, jeśli Polacy uznają je za możliwe do przyjęcia. (Okłaski z ław robotniczych).

Nieporozumienie angielsko-francuskie w sprawie gen. Wrangla.

Horsea, 13. 8. (Pat. — Radjo.) W sprawie uznania rządu gen. Wrangla przez Francję panuje w Anglii ogólne przekonanie, że pomiędzy rządami francuskim i angielskim zaszło jakieś nieporozumienie i że w kilku dniach sprawa ta na pewno zostanie załatwiona ku zadowoleniu obydwóch rządów. Urzędowo donoszą o majęciu w niedziele w Boulogne nastąpić nowym spotkaniu Lloyd George'a i lorda Curzona z Millerandem, poczem zapewne w poniedziałek Lloyd George w Izbie niższej udzieli szczegółów wyjaśniających sytuację. Ogólnie daje się zauważyć pewne ubolewanie, że przyszło do pożałowania godnego dysonansu pomiędzy Francją i Anglią, ponieważ wszyscy pragną, aby dobre stosunki, które w tak wysokim stopniu zacieśniły przyjaźń obu narodów, panowały nadal. Francuska prasa przypuszcza, że Lloyd George, nożnawszy warunki pokojowe sowieckiej Rosji, udzielił Polsce pewnych wskazówek bez porozumienia się z Francją. Wobec tego źródła angielskie zwracają uwagę, że Lloyd George w mowie swej w Izbie niższej oświadczył dosłownie: Za komunikowaliśmy Polsce nasze najpierw nasuwające się wrażenie. Oczywiście to pierwsze impulsywne wrażenie mogło jedynie obejmować ogólne zarysy, nie narzucając bynajmniej ani Polsce ani Francji żadnego definitywnego kursu. Ogólne zdziwienie wywołał tylko fakt, że tak ważną decyzję, jak uznanie rządu Wrangla powzięto tak nagle, lecz jest nadzieja, że powody takiego postąpienia wyjaśnią się z czasem.

Stanowisko Ameryki.

Horsea, 13. 8. (Pat. — Radjo.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że rząd St. Zjedn. nie otrzymał dotąd od Francji żadnego urzędowego zawiadomienia o uznaniu rządu gen. Wrangla i że rząd St. Zjedn. nie jest narazie przygotowany do uznania ze swej strony jakiegokolwiek rządu przeciwbolszewickiego w Rosji, czekając aż sytuacja tamże dostatecznie się wyjaśni.

Francja, Ameryka — Anglia, Włochy.

Berlin, 12. 8. (Pat. — Radjo.) Z Amsterdamu donoszą: »Telegraph« podaje z Londynu: Doniesienie paryskie o uznaniu rządu Wrangla wywołało sensację. Radykalna »Staars« ogłasza artykuł pod tytułem »Francja narusza pokój«. Odnośnie do wczoraj wieczór ogłoszonej noty amerykańskiej, która odrzuca jakiegokolwiek rokowania ze sojwetami, oświadcza »Staars«, że sprzymierzeni podzielili się w kwestji rosyjskiej na 2 grupy: Francja i Ameryka przeciw Anglii i Włochom.

Księgi stanu cywilnego.

Zgony:

Zgłoszono w dniach 10., 11. i 12. sierpnia:

Helena Staniszevska 1 rok, 3 tyg. Mieczysław Przybylski 8 mies. Marja Radnicka z d. van Gember 62 lata. Kajetan Borowicz 1 mies. Tadeusz Lubinski 9 m. Aleksander Brzeziński 27 l. poruczn. szeregowiec Michał Grzesiński 19 lat. Podchor. Zygmunt Feldman 25 lat. Szer. Antoni Włoch 18 l. Szer. Franciszek Szela 19 l. Szer. Józef Fabian 21 l. Szer. Kazimierz Labanowski 18 l. Szer. Andrzej Rybak 19 l. Szer. Feliks Krukowski 23 l. Szer. Kazimierz Nowak 19 l. Szer. Antoni Kosmowski 21 l. Urzędniczka starostwa ślucskiego Zofia Jakajst 19 lat.

Władysław Dutkiewicz 1 rok, 7 m. 15 dni. Marja Sobocińska z d. Sepińska 42 l. Zygmunt Studziński 2 m. 3 d. Teresa Nowakowska 8 l. 10 m. Malarz Antoni Rozmarek 20 l. Wdowa Michalina Okert z d. Okoniewska 69 l. Kazimierz Łukaszewski półtora roku. Malarz Ksawer Radliński 23 l. Gospodarz Ignacy Zmorski 72 lata. Stolarz Wincenty Giemzicki 61 l. Robotnik Wojciech Gładysak 65 l. Marjan Wojciechowski 1 mies. 11 dni. Gabrijela Jewańska 2 l. 5 m. Prakseda Serba 11 m. 20 d. Marjan Szymański 5 tyg. Marjan Twardowski 1 rok, 1 tydzień. Stolarz Józef Zwierzyński 61 lat. Alojzy Okupniak 10 m. Rolnik Paweł Zweiger 50 l.

Niezamężna Franciszka Pacholak 16 l. Służąca Marja Wewniak 46 l. Ślusarz Leon Wielbacki 20 l. Krystyna Hanysz 1 rok, 17 dni. Stefania Szkodlińska 5 dni. Styna Hanysz 1 rok, 17 dni. Stefania Szkodlińska 5 dni. 6 dni. Robotnik Marjan Staniszevski 18 l. Strycharz Władysław Puźdrakiewicz 23 l.

Pogrzeb s. p. generalowej Dowbór Muśnickiej odbył się dzisiaj w Lussowie wśród wielkiego udziału przedstawicieli władz, duchowieństwa i społeczeństwa.

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd delegacji polskiej.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Delegacja pokojowa ma wyjechać jutro, w sobotę, rano, aby spotkać się z delegacją rosyjską. Co do dyrektyw, jakie delegacja otrzymała, krąży tylko pogłoski.

Propozycje dla konferencji w Mińsku.

Warszawa, 13. VIII. (Pat.) »Rzeczpospolita« donosi: Sprawozdanie o konferencji w Hythe donosi, że zarządzeń państw sprzymierzonych przeciwko bolszewikom należy oczekiwać dopiero po ukończeniu względnie rozbiciu rokowań w Mińsku. Tymczasem sprzymierzeni dokładają wszelkich starań, aby uniknąć nowej wojny. Dla konferencji w Mińsku ustalono następujące propozycje: 1) Natychmiastowe ogłoszenie sowieckich warunków pokojowych; 2) konferencja ma się zgodzić na proponowane zasady zawieszenia broni; 3) Rozejm ma wejść w życie w ciągu 24 godzin. W tym czasie mają ustać wszelkie kroki wojenne; 4) z odbytych rokowań ma być ogłoszone szczegółowe sprawozdanie. Na wypadek rozbicia rokowań w Mińsku, rozpoczyna państwa sprzymierzone blokadę Rosji przez

flotę angielską przy poparciu torpedowców francuskich. Szwecja, Norwegja i Danja wezwane zostaną do uszczelnienia blokady. W ten sposób ma być utworzony prąd defenzywny przez Rosję sowiecką.

Posel gnieźnieński w niewoli bolszewickiej.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Posel gnieźnieński Jan Jakubowski, członek Związku Lud.-Nar. dostał się do niewoli bolszewickiej w rejonie Siedlec. Wyjechał on na front do formacji wielkopolskich celem uprawiania wśród nich propagandy narodowej.

Zmarły chwytający N. K. N.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Urząd propagandy zagranicznej, pozostający pod kierownictwem wiceministra Daszyńskiego, ustanowił przedstawicielem w Wiedniu dawniejszego prezesa N. K. N. i ministra finansów Leona Bilińskiego.

Koncentracja niemieckich sił zbrojnych.

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Paryski »Temps« donosi, że wojskowa komisja kontrolna stwierdziła ściąganie znacznych niemieckich sił wojskowych w Prusach Wschodnich. Koalicja poczyniła w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

»Wilk« w walce z bolszewikami.

Warszawa, 13. VIII. (Pat.) »Rzeczpospolita« donosi: W walkach pod Mławą i Ciechanowem stale odznaczał się pociąg pancerny »Wilk«. Gdy pierwszy raz Ciechanów został opanowany przez bolszewików, »Wilk« wpadł na stację, która już była zajęta przez nieprzyjaciela i zaczął ostrzeliwać tłumy czerwone gwardzystów, ze wszystkich swoich karabinów maszynowych i armatek, które nazywają się »Zośka« i »Baśka«. Innym razem »Wilk« zniszczył pod Ciechanowem znaczny oddział taborów bolszewickich.

WOJSKOWE SĄDY DOKAZNE.

Warszawa, 13. VIII. (Pat.) »Kurier Warszawski« donosi. Ogłoszono rozporządzenie następujące: Na podstawie rozporządzenia R. O. P., zarządzam wprowadzenie na obszarze całego państwa polskiego sądów doraźnych wojskowych względem osób cywilnych, które popełnia następujące przestępstwa: a) szpiegostwo na rzecz państwa obcego lub nieprzyjaciela albo nieuprawnione werbowanie; b) w b. zaborze rosyjskim — zdrada stanu; c) w b. zaborze austriackim — porozumiewanie się z nieprzyjacielem i inne przestępstwa mające na celu szkoda dla polskiej siły zbrojnej lub jej sprzymierzeńców albo korzyść dla nieprzyjaciela; d) w b. zaborze pruskim — zdrada. Ostrzegam przed popełnieniem któregośkolwiek z powyższych przestępstw. Każdy bowiem kto dopuści się odpowiedniego przestępstwa, będzie oddany pod sąd i śmiercią karany.

Minister spraw wojskowych (—) Sosnkowski, gen. por.

NOTA AMERYKAŃSKA W SPRAWIE POLSKIEJ.

Waszyngton, 12. VIII. (Pat.-Havas.) Nota rządu St. Zjednoczonych w sprawie polskiej piętne obecny ustrój rosyjski oparty na wyzbyciu się wszelkich zasad honoru i dobrej wiary. Rząd amerykański jest głęboko przeświadczony, że niema zupełnie terenu wspólnego, na którym można by stanąć obok władzy o dążeniach i stosunkach międzynarodowych, tak absolutnie sprzecznych z dążnościami rządu amerykańskiego. Stany Zjednoczone nie mogą w żadnym razie uznać przedstawicieli rządu, który jest zdecydowany działać przeciwko najwyższym instytucjom amerykańskim.

Ogólna mobilizacja Finlandji.

Berlin, 12. 8. (Pat.-Radjo.) Z Londynu donoszą pod datą 12. bm.: Radjodepesza donosi, że Finlandja zarządziła ogólną mobilizację. Linje kolejowe zastrzeżono wyłącznie do transportu wojsk. Ruch osobowy i towarowy został wstrzymany. Granica fińska jest niedaleko od Piotrogradu, istnieje zatem obawa napadu bolszewików w tym kierunku. Mobilizację zarządzono, aby być przygotowanym na każde wezwanie.

Finlandja — Anglia — Rosja.

Nauen, 12. 8. (Pat.-Radjo.) Rosyjski pefnomocnik ludowy Sinowiew ogłosił wobec przybycia floty angielskiej do zatoki fińskiej następującą odezwę: Nowe niebezpieczeństwo zagraża Petersburgowi. Zobaczmy, czy Anglia się odważy swoją groźbę w czyn zamienić, czy Biała Finlandja odważy się na nas napaść, skoro ją już raz zniszczyliśmy. Zobaczmy, czy flota angielska pójdzie na Petersburg, a jeżeli to uczyni, wówczas marynarze i robotnicy będą bronić miasta.

Pociągi z Prus dla bolszewików.

Warszawa, 13. VIII. (Pat.) »Rzeczpospolita« donosi: Uciekinierzy z okolic Szczuczyna, którzy przedostali się do Mławy, opowiadają, że od czasu do czasu na tyły bolszewickie przechodzą z Prus pociągi ze szczerlnie zamkniętymi wagonami. Ze słów kolejarzy dowiedzieli się uciekinierzy, że w pociągach tych przewozi się amunicję.

Kontrybucja na Białystok.

Warszawa, 13. VIII. (Pat.) »Gazeta Poranna« donosi: Na Białystok bolszewicy nałożyli 500 milionów kontrybucji. Fabryki wszystkie zamknięto.

Cedulka kursowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

z dnia 13. sierpnia 1920 r.

Objaśnienie znaków: p = popyt, o = ofiarowano, + = ofertów dokonano.

Oficjalne kursy papierów wartościowych:		Nieoficjalne kursy papierów wartościowych:	
4% Pozn. list. zast. (st.) —	155 o	Dr. Roman May	—
3% dto. Lt. A i B —	—	Centrala Skór	450 +
3 1/2% dto. bez listery —	132 1/2 +	C. Hartwig	—
3 1/2% dto. Lt. C —	—	Tkalinia	—
3 1/2% dto. nowe —	—	Wagon Ostrowo	—
4% dto. Lt. D i E —	160 + p	»Orient«	—
4% dto. nowe —	—	»Tri«	120 +
6% obl. B. Kred. Hipot. Warsz.	—	Berełkowski	—
Bank Związku	232 + p	Bławat Polski	—
Bank Handlowy	230-216 +	Dem. Konfektynj	—
Kwikeld Potocld	—	Brzeski Auto	—
Bank Ziemski —	—	Pozn. Spółka Dżewna	—
»Patria«	400 +	Bank Centralny	—
(prawo dokupu) —	54-55	Pozn. Bank Ziemian	—
H. Cegielski (stare)	195 +	5% pożyczka niemiecka	—
H. Cegielski (młode)	—	Wytwórnia Chemiczna	—
4 1/2% Pol. Listy zast. (stempl.)	—	4% Pozn. listy rent.	123 +
4 1/2% Pol. Listy zast. (młost.)	—	4 1/2% Pozn. obi. prow.	—
4 1/2% Pol. Listy zast.	—	3 1/2% " " "	—

Dzisiejsza Giełda cechowała pewną powściągliwość, tylko w niektórych efektach panowała ożywienie. Z oficjalnych papierów osiągnęły znaczący obrót Bank Związków, Bank Handlowy, »Patria« i Cegielski. Z nieoficjalnych wartości podyktane były Centrala Skór i Tri.

Oloczeni...

Miejsce postoju.

W głębokim śnie spoczywa cicha, spokojna wieś białoruska. Jej małe, przyziemne chaty tułają się trwoniście do drzew rozłożystych jakby szukając w nich osłony i ratunku przed czymś, co jeszcze nie nadeszło, co jeszcze nie mać ciszy mieszkańców, a jednak zbliża się nieuchronnie, w całym majestacie swej grozy... Bo spokój tej wsi jest tylko pozorny, od dawna zagroził w niej jakiś dziwny niepokój i lęk nieokreślony, który rośnie coraz bardziej, w miarę jak dochodzą słuchy o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Niedarmo słyszą mieszkańcy już od tygodnia odgłosy dalekiej bitwy, niedarmo oglądali wczoraj długie tabory ustępujących wojsk, niedarmo wreszcie nocuje dzisiaj we wsi ta polska kompania, która jak słychać, oczekuje tutaj zbliżającego się wroga...

Wojna, ta straszna, nieuchwytna plaga ludności pokazuje biednym znikomym mieszkańcom swoje groźne oblicze. Teren działań wojennych ten tak nazbyt zrozumiały i tragiczny zwrot w dziejach ludności cywilnej podczas wojny, staje się znowu żywym zjawiskiem, które w najbliższej przyszłości mieszkańców tej wsi białoruskiej odegra swą konieczną, lecz niszczycielską rolę...

I dlatego jeżeli blado-szary świt lipcowego poranka zastaje wieśniaków w śnie pogrążonych, to nie jest to bynajmniej ten spokojny, zdrowy sen człowieka spracowanego, lecz sen pełen niepokoju, zjaw przykrych, sen lęku, sen wyczekiwania...

Huknął strzał, jeden, drugi, trzeci...

Hej, co się stało?

Widocznie placówka nawiązała czucie z nieprzyjacielem... Powinni zameldować...

Jakoż za chwilę przybiegł zdyszany łącznik i zameldował dowódcy kompanii, że placówka na prawem skrzydle dostrzega zbliżający się większy oddział nieprzyjacielski, strzały, które było słychać, pochodziły od naszych żołnierzy, którzy w ten sposób zdemaskowali nieprzyjacielską patrolę czołową.

Aha, — mruknął porucznik — atak. Spodziewałem się tego, tylko, że trochę wcześniej zaczyna bolszewicy...

Alarm!... Zbiórka w ordynku!...

Zakotłowało się we wsi. Szybko, naprzód pojeźdźczo, potem coraz to większymi grupkami zaczęły się wysypywać zewsząd z kwater szare, skurczone postacie naszych żołnierzy, wszyscy pędzili na plac przed kościołem, gdzie w oczach niemal rósł i wydłużał się ustawiający się dwurzęd naszych zuchów. Ten i ów uzupełniał jeszcze swą lichą garderobę, inny znowu zgnęał się nad chlebem, który gwałtownie pakował do przepełnionego plecaka, inny wreszcie sprawdzał, czy przypadkiem nie zapomnieli wzięść naboju, bo to przecie będzie robota... Wszystkie te czynności załatwiane były w błyskawicznym tempie, prawie że niezauważalnie, karność zbiórki jako takiej nie ucierpiała w niczym. Nie ośmielił się również uwagi nadciągających żołnierzy, a które tak dosadnie malowały nastroj chwili.

„Że też te szelmy bolszewiki nie dadzą nawet spać człowiekowi po nocy” — mrucał jakiś zaspany rekrut.

A ino — odpowiedział kapral — tybyś chciał ciągle spać i spać, a to nie widzisz, babańcie jeden, że już dawno niema nikakiej nocy, że słońce wstaje.

— Idź nawymyślaj za to bolszewikom — podkpiwał sobie drugi.

Aaaa... — działało uspokajająco i rozbijając ziewanie sąsiadów.

Nie było jednak czasu na rozmowy ani na ziewanie. Właśnie skończył porucznik naradę z podchorążym i sierżantami i kompania miała zaraz odejść na stanowisko.

Krótkie ostre „bacność”, potem jeszcze kilka donośnych komend i kompania maszerowała w stronę wroga.

Towarzyszył jej głuchy, bolesny jęk przerażonych mieszkańców. Nieszczęśliwi ludzie czuli, co ich czeka, wiedzieli, że za chwilę rozegra się w ich

wsi długa mordercza bitwa, że za chwilę może niejedna rodzina, niejedna chata padnie ofiarą wszech niszczącej wojny. Wiedzieli i czekali w niemym przerażeniu, jak ci co z góry na śmierć skazani...

Zanościło się naprawdę na wielką bitwę. Nietylko bowiem na prawem skrzydle, jak doniosły meldunki, ale i naprzeciw naszej głównej ochrony po obu stronach gościnną zauważono większe siły, które właśnie rozwijały się w tyralierę. Nieprzyjacieli zamierzał widocznie atakować wieś z dwóch stron, chciał poprostu obejść nas półkołem.

Bolszewicy byli przytem w tem szczęśliwym położeniu, że cały prawie czas posuwali się wśród gęstych zarośli młodego lasu, trudno więc było obserwować ich i ogarnąć liczebnie, jeżeli zaś wogóle zostali dostrzeżeni, zawdzięczać to należy tylko sprytowi i dobremu wzrokowi wywiadowców poszczególnych placówek. Cały ten manewr bolszewików, jakoteż wybitna liczebna przewaga robiły wrażenie, że bolszewicy chcą zniszczyć zupełnie nasze siły, placówkę zaś naszą, jaką była wieś S., jaknajszybciej opanować. Było to całkiem zrozumiałe. Miejscowość S. bowiem, znajdująca się na skrzydle całej grupy, była ważną przeszkodą do oskrzydlenia brygady zaatakowania jej flanki, jako taka więc była atakowana przez nieprzyjacieli bardzo intensywnie. Lecz dla tego samego właśnie otrzymał porucznik M. rozkaz bronięcia S. do upadłego i dopiero w razie kampanijnej niemożności oporu, miała kompania wycofać się w kierunku zachodnim do N.

Szybko przeprowadza porucznik M. treść rozkazu w czyn. Na skraju wsi, w przygotowanych poprzednio prowizorycznych okopach rozciąga długim wężem swą tyralierę, równocześnie zaś na dachach chałup rozmieszcza karabiny maszynowe i nierozłącznych z nimi „maszynkarzy”. Jeden pluton zostaje wysłany na lewe skrzydło jakoteż na tyły celem ewentualnego zabezpieczenia linii odwrotowej.

— Żeby tylko tej hołocie nie pomagała artylerja, wszystko będzie dobrze — mrucał do siebie porucznik.

Jakoż nie zapowiadało się jednak nic dobrego, bo ledwo porucznik M. wyraził swe krytyczne przypuszczenie, alści zatrzymała się tyraliera bolszewicka, równocześnie zaś odezwały się pierwsze strzały armatnie. Szczęściem pociski nie były celne; wszystkie przenosiły, a wiele z nich nie eksplodowało nawet zupełnie. Jedynym realnym skutkiem tej strzelaniny był pożar kilku chałup, dla nas zresztą zupełnie nieszkodliwy.

Dopiero następne strzały okazały się groźniejszymi godziły bowiem wprost w chałupy, na których stały „maszynki”. Równocześnie z tymi krytycznymi strzałami poderwała się do ataku bolszewicka tyraliera...

Teraz przyszła kolej na nas. Karabiny maszynowe zaczęły działać. Niedostrzegalne przez bolszewików, świetnie natomiast ich dostrzegające, siały półkołem straszne natopnienie w linii nieprzyjacielskiej. Dzielnie sekundowały im nasze zuchy z pojedynczych karabinów. Nieprzyjacieli atoli nie dawał za wygrane, lecz parł wciąż naprzód... W miejsce przerzedzonych szeregów wyrastały jak z pod ziemi nowe, zaalamana linja szła linja druga... trzecia... Znać, że bolszewikom nie chodziło o stratę ludzi, bo słało ich dowództwo na rzeź całymi dziesiątkami. Nie pomogła najcelniejsza broń naszej piechoty, ani najlepsze „maszynki”. Bolszewicy szli jak lawina... byli już bardzo blisko...

Nagle dała się słyszeć na lewym skrzydle oraz w przeciwnym końcu wsi głośnie strzelanina. Porucznik M. zadziwiał, zrozumiał bowiem całą grozę sytuacji... Bolszewicy zachodzili nas od tyłu co gorsze, byli już na naszych tyłach. Nie ulegało wątpliwości, że była to kawalerja, która zdolała się nagle przedrzeć na styku z sąsiednią grupą. Kompania była otoczona ze wszystkich stron... Straszliwe „ura! ura!” tyraljer bolszewickiej brzmiało jak zapowiedź jakiejś straszliwej klęski... Trzeba było spieszyć działać... Nie namyślając się ani chwili czasu, decyduje się porucznik M. na krok bardzo ryzykowny, krok jedyny, jakim można się uratować.

Szybko wysła łącznika z rozkazem do podchorążego by cofnął się z pozycji tyłowych i dał za nim ostrzeliwując się nacierającym oddziałom, równocześnie zaś ściąga sam tyralierę i formując ją w zwarty klin rzuca się naprzód wprost na linję bolszewicką... Bolszewicy osłupieli... Ta garstka pędząca wprost na potrójną linję tyraljer, niemal, że w samą paszczę wroga, wydała im się czemś niezwykle, nadprzyro-

dzonym... Brawura zaimponowała im... Niestety tylko na chwilę, bo wnet zorientowali się w sytuacji i przywitali zbliżających się straszliwym ogniem, zachodząc im półkołem...

Bez jednej chwili wahania rzucił się nasz oddział w sam środek pierścienia, wpadając z furją na bolszewików. Starcie było straszne, jedna i druga strona walczyła na bagnety... na noże... na pięści. Z tyłu tymczasem deptała już, już po piętach kawalerja...

Wreszcie przerwała się nasza kompania przez pierwszy pierścień... bolszewicy załamali się do tego stopnia, że druga i trzecia linja skostniewała tem, co zaszło, nie stawiały awet tak silnego oporu. Jedynie poprzestaly na strzałach karabinowych.

Kompania była uratowana... Wprawdzie wielu przy płacilo to życiem, wprawdzie wielu zostało na miejscu, nikt jednak nie znalazł się w bolszewickiej niewoli... Raczej zginąć niż uleść.

Tak walczyły zawsze i tak walczą dzisiaj wojska polskie.

M. Z. J.

Braciom Uchodźcom.

Przygnała Was niedola do Piastowskiej Ziemi. Niedola okrutna niewidziana w świecie. Po strasznej wojnie, wielkiej wojnie pracowitemi rękami poczęliście na gruzach i zgłiszczach budować życie nowe. Porosły bujnym kwieciami mogiły, dźwignęły się i zabieliły chaty pod słomianą strzechą, poszły plugi przorać kilkakrotnie ugory i wyzłociły się bogato pola w cudny, żniwny czas. Tyle chleba dla głodnej Polski zaczęły zbierać wasze dźwięczące weselem sierpy! Tak się złośliły w słońcu pełne kłosy pszeniczne, a wyście się radowali, że oto Wolnej Polsce plon niesiecie, plon! I nietylko błogosławiony chleb gotowaliście się oddać Ojczyźnie, ale niesłicie jej i serca czyste, tak spragnione tej świętej Zmartwychwstałej Wolności, budowaliście szkoły, pracownie, zakładaliście fundamenty pod gmach państwowo-tworczy i promieniały dusze wasze radością i stopiły się w niej i ukoili wszystkie minione bole i cierpienia.

Aż oto — spadł grom! I w puch się rozbiły marzenia, prace i radości, a wy niedni, bosci, oniemieli ratowaliście bodaj życie w ucieczce. Wy jedni wiecie co znaczy taka ucieczka — żadne pióro nie wypowie udręki waszych serc i męczarni skatowanych dusz. Przygnała was niedola do Piastowskiej Ziemi. Ojczyzna Matka z miłością wyciąga ku wam dlonie, przysparza was pragnie, utulić, nakarmić najbiedniejsze dzieci swoje. Witamy was sercem gorącym, nieszczęśliwi bracia nasi, witamy was pełni pragnienia aby ukojenie spłynęło na was tutaj, aby się zablizniły okrutne rany, abyście odczuli serce Polski bijące tu dla was tak mocno! Nie na obczyźnie, nie na uchodźstwie, lecz oto w Polsce, u siebie tu jesteście. Gdy myśli wasze utęsknione popłyną ku bezbrzeżnym, bujnym, kwiecistym stepom Ukrainy — niech spocznie oko wasze na złocistej fali lanów wielkopolskich i niech odczuje serce, że wszędzie jedna jesteście Ojczyzna i cała nieszczęśliwa bezmierne. Każda pędy Twojej ziemi droga nam i święta i każdej bronieć będziemy do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi.

Misję wielką, a świętą złożył Bóg w ręce wasze bracia nasi kresowi. Ołście wy żywym i bolesnym przykładem kim jest ów wróg upiorny, który w swych kleszczach Polskę chce zadławić. Ołście wy tą księgą żywą, krwią, łzami i męczeństwem napisaną — tą księgą przez wszystkich przeczytaną być winna. Wyście apostołami tej świętej wojny, mówcie o mówcie, o waszych cierpieniach — a wzmocnicie ducha obrony, zapelnia się po brzegi szeregi ochotniczej armji. Ty uchodźco chłopie i robotniku mów: niech głos twój zazbrzmi jak surma bojowa między twą bracią, ty powiedz czemuś uciekać musiał z raju robotniczo-chłopskiego, otwórz oczy tym co zaślepieni uparciem, wstrząśnij sumieniem partyjnym, a duszę polską obudź, bo ona jest, chociaż drzemie.

Budujmy gmach odrodzenia Polski, wspólnymi, natężonymi siłami i wierzy niezachwianie w jasną przyszłość Rzeczypospolitej. Plomienna ta, nieustraszona wiara prowadziła nas przez lat sto pięćdziesiąt jak słup ognisty do ziemi obiecanej. Dziś wiara nasza w Polskę — to nasze być, albo nie być — dlatego bida wam, gdybyście wszczepiali w serca nasze zwątpienie uchodźczy nasi kresowi. Musimy wierzyć, bo musimy być i przetrwać wszystko najgorsze nawet, ale wierzymy, że z największymi nawet nieszczęściami wyjdzie zwycięska, wolna i odrodzona Ojczyzna umiło-

hymn miłości Ojczyzny zawarty w ostatnim rzdziale „Od Astra”, powinien stać się wyznaniem wiary, którego na pamięć, jak pacierza, uczyć należy obecne i przyszłe pokolenia...

„Nad Niemnem”, „Dwa bieguny”, „I pieśń niech zapłacze”, „Oderwany liść”, „Australczyka”, „Ad Astra” i przepiękne w swej groźbie i sile „Gloria victis” — oto etapy tej idei wielkiej, umiłowanej, której życie swe poświęciła, o której zwycięstwo z siłą niespożytą walczyła do śmierci Orzeszkowa.

Cała jej działalność autorska i ideowa, cały wysiłek jej przebogatej w dary wielkie duszy, zamknąć się da w jednym, jedynym słowie:

— Służ!...

Tak. Służyła zawsze i wszędzie, piórem i czynem. Służyła braci młodszej, wątpliwej i Ojczyźnie umiłowanej i tym, co mimowoli nieraz na błędne drogi weszli, aż od niej o ścieżce właściwej usłyszeli... Służyła idei wielkiej, wiernie, dumnie i wytrwale...

I dziś, uczucie pragnąc Jej pamięć, wykaże musimy, że ziarna, rzucone w dusze nasze, plon wydały obfity, że „służba” Jej nie była daremną...

Takiego holdu godna jest ta, co lat tyle, pod knutem najędzcy wykuwała dusze polskie, wykuwała przyszłą wolną Ojczyznę...

W. Szalay-Groele.

Eliza Orzeszkowa.

W dziesiątą rocznicę śmierci.

Są duchy szczególnie od Boga umiłowane, którym dano jest wnikać w głębie serc ludzkich i czytać w niej swobodnie nie tylko to, co w nich tkwi obecnie, ale i przyszłe ich ewolucje. Duchem takim było Orzeszkowa.

Kto czytał uważnie jej dzieła, kto wpatrzył się w subtelny rysunek charakterów, odczuty do najdrobniejszego serc drgnienia, ten przyznać musi, że do tego nie starczyłaby sama, choćby największa znajomość psychologii, trzeba tu innego, stokroć potężniejszego czynnika.

A tym jest: Miłość.

Drga ona z niepojętą siłą w każdym utworze Orzeszkowej, nadając mu nie tylko cechę specjalną, ale pozwalając wnikać głęboko a niepostrzeżenie do dusz czytelników tym ideom, o których był walczy autorka i odczuwał i stępiałem nieraz uczuciem ogółu.

Miłość w utworach Orzeszkowej, to płomień potężny, nigdy nie gasnący, oświecający wszystko, co wielkie i piękne, co nasze i drogie, co czyste i harmonijne, o owa mądrość najgłębsza, co rozgrzesza winne, krze-

pi niemocne, podnosi upadłe, wierzy w błędne ta. o której jeden z wielkich myślicieli francuskich powiedział: „tout comprendre, c'est tout pardonner”...

Bo, zaiste, jednej struny niema nigdzie w dziełach wielkiej Autorki: struny potępienia i nienawiści.

I to jest właśnie mistrzostwem jej największym, że budząc uczucia grozy najwyższej, malując najtragiczniejsze obrazy, zostawia w duszy czytelnika nieuchwytnie wrażenie, że jednak mogło być inaczej, że najlichsze serce ludzkie w głębi swej ukrywa iskrę Bożą i że to właśnie iż nie każdy wie o tem i marnuje ją bezpowrotnie jest największą tragedją ludzkości. W jednym z dawniejszych swych utworów („Stracony”) wypowiada myśl tę jasno i z wielką siłą i przewija się ona przez wszystkie jej dzieła, a niektóre z nich, jak „Na dnie sumienia”, „Słoteczko”, „Jedna setna”, „I pieśń niech zapłacze” i inne specjalnie na tle tem osnuwa.

Najsilniejszą jednak nutą dźwięczy u Orzeszkowej miłość Ojczyzny. Nie w zdaniach szumnych, nie w „tendencji” powieściowej, ale w każdym jej określeniu. Fabuła powieści, charaktery osób, tło, akcja, przepiękne, mistrzowskie opisy przyrody, wszystko tchnie tą ideą, wszystko służy jeno ku jej większemu wyudatnieniu. A jeśli „Rota” Konopnickiej stała się dziś hymnem narodowym, to Orzeszkowej potężny i płomienny

wana, łzie chwila, ta wielka chwila, którą wiesci u-
krainski Wernyhora, gdy
„Polak, Francuz, Anglik razem
Będą Moskwę sieć żelazem,
i Polska odrzyskawszy wszystkie swoje ziemie, stanie
się potężną i sławą jej będzie na wieki. Wówczas i
wy bracia nasi kresowi powrócicie odbudować gniazda
wasze spalone, staniecie znów na pachnącym szerokim
stepie, ujrzyście znów stare kurbany, gdzie drzemia ko-
ści dawnych skrzydlatych hussarzy i pokłonicie się od
nas i ucałujecie mogiły święte, gdzie spł szary żołnie-
rzyk Wielkopolski, który życie młode oddał dla Ciebie
Polsko i dla Twojej chwały!
Zofia Mrozowicka.

Treść listu Kamieniewa do Lloyd George'a.

Warszawa, 12. 8. (Pat.) Tekst listu z dnia 5.
sierpnia, wystosowanego przez Kamieniewa do Lloyd
George'a, jest następujący:

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że wczoraj
wysłałem do mego rządu telegram, zawiadamiający o
pańskim wczorajszym oświadczeniu w sprawie zde-
klarowania się rządu angielskiego po stronie Polski,
jako też w sprawie wznowienia blokady Rosji wskutek
wkroczenia wojsk rządu sowieckiego w granice Polski et-
nograficznej. Równocześnie, w związku z wzmianką
zawartą w nocie angielskiej z dnia 3. bm., odnosząca
się do zwłoki w rokowaniach między Rosją a Polską,
otrzymałem polecenie od mego rządu, aby zwrócić pań-
ską uwagę na następujące fakty: W nocie do p. Czi-
cherina z dnia 20 lipca Lord Curzon powiadomił go, iż
rząd polski został wezwany przez swoich sprzymierzeń-
ców do niezwłocznego rozpoczęcia rokowań w sprawie
rozejmu i pokoju. Delegaci polscy przeszli linie frontu
30. lipca i spotkali delegatów rosyjskich w Baranowi-
czach.

Okazało się atoli, że wbrew umowie ustalonej na
mocy poprzedniej wymiany depech, że delegaci polscy
zostali upoważnieni jedynie do traktowania spraw wojs-
kowych i że otrzymali pełnomocnictwa jedynie od ko-
mendy wojskowej. Z faktów powyższych wynika ja-
śno, że tak ograniczone pełnomocnictwa nie odpowia-
dały zadaniu, któremu miały się zająć konferencja de-
legatów zgodnie z propozycją zarówno rządu angielskie-
go jak i rosyjskiego. Rozumie się samo przez się, że
rosyjski rząd sowieckich nie pragnie i nigdy nie pragnął
łączyć rokowań w sprawie rozejmu z rokowaniami w
sprawie ostatecznego traktatu pokojowego między Pol-
ską i Rosją. Mimo to jest rzeczą niuniknioną, by ro-
kowania rozejmowe obejmowały rokowania, dotyczące
ce pewnych warunków i rekojmii poza sprawami ściśle
militarnymi.

Historia ataku polskiego przeciwko Rosji oczy-
wiście dowodzi systematycznej nieprzerwanej pomocy,
udzielanej Polsce przez Francję, wreszcie obecność na
prawem skrzydle armii polskiej wojsk gen. Wrangla,
popieranego również przez rząd francuski, wszystko to
zmusza rosyjski rząd sowieckich, aby się domagał wła-
śczenia do warunków rozejmowych z Polską pewnych
gwarancji, któreby zapobiegały wszelkim ze strony
Polski usiłowaniom wyzyskania okresu rozejmu dla
wznowienia kroków nieprzyjacielskich przeciwko Ros-
ji. Gwarancje te musiałyby obejmować częściowe
rozbrojenie, zaprzestanie poboru zarówno rekrutów jak
i ochotników itd. Brak upoważnienia do traktowania
takich spraw przez delegatów polskich, zmusił delega-
tów rosyjskich do zaproponowania, aby delegacja pol-
ska uzyskała od swego rządu rozszerzenie pełnomoc-
nictw. W celu przyspieszenia sprawy, delegaci rosyj-
scy zgodzili się na rozpoczęcie rokowań rozejmowych
zaraz po otrzymaniu instrukcji z Warszawy o tem, że
wysłano kurjera z nowymi pełnomocnictwami. Lecz
delegaci polscy nie zgodzili się na to, postanawiając
wrócić do Warszawy i odsuwając w ten sposób rozpo-
częcie rokowań o rozejm. Prawo międzynarodowe i
zwyczaj wojenny nie znają wypadku, w którym armia
jednej ze stron wojujących zawiesiła działania wojen-
ne przed zawarciem rozejmu.

Jest więc rzeczą oczywistą, że armia sowiecka nie
przerwie swego pochodu, który będąc jedynie operacją
wojskową, nie stanowi zamachu na niezawisłość i ca-
łość państwa polskiego w granicach etnograficznych.
Rosyjski rząd sowieckich zobowiązał się niejednokrotnie
do szanowania w całej pełni niepodległości Polski i
prawa ludu polskiego do politycznego samookreślenia,
zaś zamierzone warunki rozejmu i pokoju nie zawiera-
ją zgola żadnych ograniczeń narodu polskiego pod tym
względem. Jedyną przeszkodą do rozpoczęcia rokowań,
mających na celu zawieszenie operacji wojennych, jest
w tej chwili nieobecność delegatów polskich. Przed-
stawiciele rosyjskiego rządu sowieckich oczekują ich po-
wrotu dla niezwłocznego rozpoczęcia rokowań.

Wedle propozycji konferencji londyńskiej, jak to
wraznie zaznacza nota angielska z 20. lipca, rząd an-
gielski nie ma najmniejszych chęci obstawiania przy
przyłączeniu innych państw do naszych rokowań z
Polską. P. Cziecherin w nocie swej z dnia 22. lipca pro-
ponował konferencję wyłącznie z głównymi mocar-
stwami sprzymierzonymi. Jesteśmy ciągle zdania, że
bezpośrednie rokowania z Polską o pokój, leżą w intere-
sie zarówno ludu rosyjskiego jak i polskiego, przyczem
rosyjski rząd sowieckich raz jeszcze oświadcza, że mocno
obstaje przy swem uznaniu wolności i niepodległości
Polski, jako też przy swej dobrej woli przyznania pań-
stwu polskiemu szerszych granic, niż oznaczone przez
Radę Najwyższą, a zakomunikowane w nocie angiels-
kiej z dnia 20. lipca. Konferencja w Londynie po-
między kierownikami mocarstwami sprzymierzonymi
a Rosją miałyby na celu uregulowanie międzynarodo-
wego stanowiska Rosji, jako też załatwienie wszystkich
spraw pomiędzy tą ostatnią a sprzymierzonymi, z ko-
rzyścią dla pokoju powszechnego. (Podpisano:) Ka-
mieniew.

O groby dla poległych.

W przełomowych momentach bytu narodowego,
jakie obecnie przeżywamy, jedynie hart ducha i zmobi-
lizowanie wszystkich sił narodu, ocalić nas mogą. Ol-
brzymi zapal narodu dla sprawy obrony granic, jaki
na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej został zama-
nistowany, daje nam pełną świadomość tego, że
duch jego jak stał w ogniu doświadczeń tylko się har-
tuje.

Momenty tego podniesienia ducha należy wyzyskać
dla podjęcia inicjatywy i stworzenia organizacji, która
z trudem powstałaby mogła w godzinach wyczerpania
lub uśpienia poczucia narodowego.

Hasła „Wszystcy na front” i „Wszystko dla frontu”
które dziś powszechnie rozbrzmiewają, nasuwają nam
myśli, że nie wszyscy jednak na front iść mogą i nie
wszyscy, którzy pójdą z tego frontu wrócić i że marze-
niem tych, którzy ojczyźnie życie w ofierze niosą, jest
spocząć na zawsze w swej rodzinnej ziemi i u swoich
pozostawać w wdzięcznej pamięci.

Żołnierz walczący na froncie musi wiedzieć, że nie
tylko za życia otoczony jest najczulszą opieką i miło-
ścią swego narodu, ale że i w razie bohaterskiej śmierci
za wolność ojczyzny, szczątki jego czcą i pamięcią
otaczane będą a czynu jego przekazane zostaną przy-
stąpić pokoleniom jako przykład do naśladowania.
Groby wojenne, poległych za wolność, winny się stać
sanctuarjum narodowym.

Ci którzy w czasie wielkiej niewoli życie swoje
poświęcili dla idei wolności a których imiona i groby
zaginięły, winni mieć jeden wielki wspólny grobowiec
pomnik. Ci, którzy do wyzwolenia ojczyzny śmier-
cią swą się przyczynili i ci, którzy wyzwolonej
bronili poległych, muszą mieć zapewniony odpoczynek
wieczny i grób własny przez cały naród czczony i u-
trzymywany.

Wysuwając myśl tę nie wątpię, że już wkrótce
powstanie organizacja, która w całości ją zrealizuje.

Państwo ma dziś zagadnienia inne, trudne i na-
głe i nie będzie mogło całkowicie zadaniu temu po-
dobać, jeśli społeczeństwo nie przyjdzie mu z czynną po-
mocą.

Artyści rzeźbiarze, którzy na front iść nie mogą,
już zadeklarowali bezinteresowną pracę na ten cel.

Świeżo powstała organizacja obywateli pracy win-
na do akcji tej się przylączyć, fabryki cementu i ce-
gielnie oraz inne dostarczyć materiałów surowych, o-
grodnicy krzewów i kwiatów, ziemianie drzewa itd.
Miasto winno na ten cel przeznaczyć materiał pozosta-
ły z pomników stawianych przez najeźdźców. Pienią-
dze niezbędne do zrealizowania projektu napłyną ze
składek. Tak gdy wszyscy sprawę tę weźmą do serca,
zbiorowym wysiłkiem powstanie dzieło świadczące o
wdzięczności narodu dla swych bohaterów i przyczy-
ni się to nie mało do podniesienia ducha walczących na
froncie. We właściwym momencie organizacja zosta-
nie wykonana, dziś jedynie myśl tę podajemy ku roz-
wadsze czytelnika.

Stanisław Jagmin,
Poznań, ul. Krzyżowa 6 I. p.

Z poznańskiej Rady miejskiej.

Ze sfer mieszczańskich Poznania otrzymujemy po-
niższe uwagi:

Rada miejska przerwała swoje wakacje.
Przerwała je — jak zaznaczył przewodniczą-
cy Dr. Mieczkowski z powodu odezwę generała
Hallera, zwracającej się do rad miejskich o opodatkowa-
wanie się na rzecz obrony państwa. Uchwalono też je-
dnomyślnie rezolucję, żądającą opodatkowania się w
wysokości co najmniej rocznego dochodowego podatku
państwowego.

Obywatelskie stanowisko Rady miejskiej znajdzie
zapewne oddźwięk w całym społeczeństwie i każdy o-
bywatel i obywatelka, nie czekając żadnego zawezwa-
nia, pospieszy z pomocą Ojczyźnie i złoży na jej ol-
tarzu, co może. W wyjątkowych czasach, wyjątkowej
potrzebie ofiary i to ofiary nie cząstkowej i połowicz-
nej lecz całkowitej. Jesteśmy przekonani, że spo-
łeczeństwo wielkopolskie da nowy przykład ofiar-
ności i pomocy dorodziej.

W przemówieniu p. prezydenta Drwęskiego, za-
chęcającego do dobrowolnego opodatkowania się, prze-
bijają jeszcze nuta inna, zew do zgodnej opinii spo-
łeczeństwa, aby silnie trzymać się swoich władz i po-
kątami intrygami nie osłabiać ich. Robi się zarzuty
Magistratowi, jakoby był winien drożyznie chleba,
miesia i innych artykułów pierwszej potrzeby, tymcza-
sem nie można o to winić Magistratu, który na to
wpływu nie ma. Prezydent sam rozpoczął swego cza-
su walkę z powodu zapowiadającego się podrożenia
zboża i w znanym swoim liście otwartym zwracał u-
wagę na grożące stąd niebezpieczeństwo, nikt go w
tem atoli nie poparł, przeciwnie, atakowano
go za to w różnych pismach.

Są żywi, które tylko wyzyskują położenie i wi-
nę przypisują władzom miejscowym, lecz same nie w
kierunku naprawy nie robią. Każdego, kto stoi na
strazy interesów ogólnych, należy otoczyć opieką i dać
mu pomoc. Przejeżdżamy bowiem politykę aproprywa-
cyjną po Niemcach, politykę fałszywą, a wysiłki miej-
scowe nie znalazły poparcia ani w Warszawie ani w
społeczeństwie.

Niechby ostatnie posiedzenie Rady miejskiej moc-
niej skonsolidowało nasze społeczeństwo, niechby wspól-
nymi siłami broniono naszych spraw nie tylko polity-
cznych ale i gospodarczych.

Z Czerwonego Krzyża.

W ostatnim przeciągu czasu kilkakrotnie podnoszono z
różnych stron zarzuty, że Czerwony Krzyż nie zużytkowuje
wszystkich sił personalnych, jemu zaofiarowanych. Również
zarzucano, że ilość sanitariuszek w poszczególnych instytucjach
szpitalnych jest zamała, gdyż przypada jedna sanitariuszka na

15 chorych. Zarzut drugi jest zupełnie niezasadnym, ponie-
waż, jak wiadomo, w wojsku niemieckim na stu żołnierzy
były trzy siostry Czerwonego Krzyża, podczas gdy w wojsku
polskiem jest sześć siostr na stu chorych wzgl. rannych żoł-
nierzy, a zatem cyfra jest o 100% wyższa. Sprawa „niewy-
skiwania” wszelkich sił zaofiarowanych również nie wytrzy-
muje krytyki, jakby się zdawać mogło, podnoszonym zarzu-
tom. Oto przedewszystkiem stwierdzić należy, że rzeczywis-
cie skutek zwiększonej obecnie ofiarności ogólnej społecz-
stwa ilość osób zgłaszających się do pracy w Czerw. Krzyżu
jest tak duża, że faktycznie organizacja Czerw. Krzyża objąć
ich wszystkich nie może.

Następnie skoro przyjrzymy się materiałowi zgłaszającemu
się do pracy, to rozseguwawszy go widzi się, że znaczna ilość
eo ipso odpadać musi. Chodzi tu przedewszystkiem o młodo-
cianny materiał żeński, którego bezwzględnie jako sanitariusz-
ki użyć nie można, ponieważ do pełnienia tej służby potrzeba
prócz silnych nerwów, o które przecież w młodym elemencie
dość trudno, i taktu, także w bardzo dużej mierze wyrobienia
życiowego, jakiego ta kategoria pracowniczek zgłaszających
się posiadać nie może. Władze wojskowe na tę sprawę za-
patrują się identycznie, czego dowodem, że pracowniczki po-
niższej lat 20 niejednokrotnie były przez wojskowe szpitale od-
syłane do Czerwonego Krzyża z owrotem z zawiadomieniem,
że w szpitalach dzieci się nie zatrudnia. Ta więc kategoria
pracowniczek odpada.

Wśród zgłaszającego się materiału z pośród kobiet doro-
słych jest cały szereg osób, mogących jedynie pewną część
dnia poświęcić dla pracy w szpitalu, resztę zaś muszą zachow-
wać dla swych obowiązków rodzinnych, czy zawodowych.
Wojskowość bezwzględnie nie przyjmuje takich pra-
cowniczek, zupełnie zresztą słusznie, ponieważ ten
typ, jak praktyka wykazała, przy swoich najlep-
szych chęciach służenia choremu, swym przeby-
waniem w szpitalach raczej wnoszą zamieszanie i chorem
płoszą ich chwile spoczynku i snu, kręcąc się po salach. Je-
dynie zatem bierze się pod uwagę przy rekrutacji do pracy
te siły, które mogą cały dzień poświęcić. Lecz i tu
jeszcze następuje sortowanie. Do pracy natychmiastowej przy-
mują się tylko te, które są bądź to wykwalifikowane i posia-
dają odpowiednie świadectwa, bądź też posiadają praktykę
szpitalną i piśmienne jej dowody. Z pośród materiału niewy-
kwalifikowanego bierze się przedewszystkiem osoby z wyż-
szem wykształceniem, które następnie przebywają kurs 8 ty-
godniowy. Kursów 8 tygodniowych urządził Czerw. Krzyż
sporo, jednakże wszystkie one są już obecnie przepełnione,
nowych zaś urządzić nie można równocześnie, dla czego szre-
gu przeszkód bądź to zasadniczej bądź też technicznej na-
tury. Przedewszystkiem bowiem brak jest odpowiednich sił
lektorskich, któreby poprowadziły kursy, a oprócz tego szpi-
tale tak są przepełnione uczniami, że na zwiększenie ich
ilości zarządy poszczególnych szpitali nie zgadzają się.

Osoby z niższym wykształceniem przyjmują się na kurs
2 letni. Kursy 2 letnie rozpoczynają się dwa razy w roku w
kwietniu i październiku. Wogóle jest tendencją Czerwonego
Krzyża, by do służby pielęgniarstwa przyjmować jedynie tylko
osoby z wyższym wykształceniem. W tym wypadku działamy
biernie sobie przykład z Amerykańskiego Czerwonego Krzyża
i w myśl jego cennych rad i insynuacji. Fakt ten powinien
zatem spotykać się raczej wśród naszego społeczeństwa z po-
chwałą, jak z nagana, że czerpiemy dla siebie wzór z insty-
tucji postawionej na takiej wysokości, jak Amerykański Czer-
wony Krzyż. Zatrudnianie znacznej ilości sił w biurach Czerw.
Krzyża wykazało niestety bardzo ujemne strony. Część bo-
wiem przyjętych sił, która nie znalazła dużej ilości pracy dla
siebie, odpadała nieraz w 3 dniach. Byli to pracownicy ogó-
łem bardzo energiczni i dobrzy, jednakże zbyt gorliwi, nie
otrzymawszy chwilowo dużych zadań do wykonania, sądzili,
że mogą być na innych placówkach społecznych bardziej po-
żytecznymi i dlatego ustępowali z swoich miejsc w Czerw.
Krzyżu. Pozostali pracownicy niestety wnosili tak znaczne za-
mieszanie do biura, że utrudniali pracę stale i od dłuższego
czasu pracującym osobom, wobec czego niejednokrotnie
wprost dla dobra instytucji konieczną rzeczą było pracowni-
ków takich usuwać.

Sadziemy, że tych kilka zdań wyjaśnienia wystarczy ogó-
wi społeczeństwa i że równa jak dotychczas sympatją będzie
ono otaczało Czerwony Krzyż.

Składki i pokwitowania.

— * Zebrane w administracji naszej w dalszym ciągu:
Na wojsko polskie: Urzędnicy celni w Zbaszynie 3652 mk.,
Hirschberg 1. dochód jako sędzia pokoju 1000 mk., zebra. na
wiecu 25. 7. 20. w Junikowie 77 mk., Jan Urbanik z Pozn.
180 mk., A. C. w miejsce kwiatów w dniu imienin ukocho. syna
s. p. Mariana Kapałczyńskiego 100 mk., Hejnatówna Zofia
50 mk. Razem z poprzednio kwit. 16468 mk.

Na Czerwony Krzyż: Zebrane na ślubie p. Rajmunda Neu-
manna z p. Marją Kosselówną 500 mk., zebra. na ślubie p. Wa-
ciawa Weymana z p. Magdaleną Rokoszeńską z M. Starofek
154 mk., zebra. na uciecie weselnej p. Józefa Frackowiakówny
z p. Romanem Jesionowskim 120 mk., zebra. na uciecie weseln.
p. Jadwigi Dziubińskiej z p. Leonem Szczawińskim z Pozn.
500 mk., Hieronimostwo Stawiejszy z Chwałęcina z okazji
srebrnych godów d. 15. 8. 500 mk., dyrektor poczty Nowa-
kowskiej zamiast wieńca na trumnę s. p. Romana Fechtmeyera
50 mk., J.Józef i Helena Lossow zamiast wieńca i ku uczce-
niu s. p. generałowej Dowbór-Muśnickiej 500 mk., Zbigniew
i Marja Dalscy zamiast kwiatów dla cici 50 mk. Razem z po-
przednio kwit. 72425,70 mk.

Na wojsko polskie do dyspozycji gen. Dowbór-Muśnic-
kiej: Ku uczczeniu sp. generałowej A. Dowbór-Muśnickiej
podpułkownik Wacław Jeziorański 300 mk., major Aleksan-
der Laskowski 100 mk., kapitan Lucjan Ruszczewski 100 mk.,
por. Mieczysław Rostafiński 100 mk., por. Lucjan Stankiewicz 100
mk., por. Henryk hr. Zyberk-Plater 100 mk., por. Adam Pru-
szak 100 mk., redaktor Henryk Nowodworski 300 mk., Stefan
Mazurowski 100 mk., pułk. Unrug 200 mk., kap. Sieciński 100
mk., por. Lenczkowski 100 mk., por. Buszkiewicz 100 mk.,
lekarz-kapitan Górny 100 mk., pułk. Poniatowski 200 mk.,
ppor. Munkulowski 100 mk., personał Komisji likwidacyjnej
Dow. Frontu Wielkp. 272 mk., zebra. od urzędników Urzędu
Osadniczego, osób prywatnych, na balu Szkoły aeronautycz-
nej w Bazarze, na ślubie p. dyr. Michalkiewicza i dobrowolne
opodatkowanie urzędników Urzędu Osadniczego 17719 mk.
Razem 20191 mk.

Na Czerwony Krzyż: Na ręce inspekt. szkoln. Wojcie-
chowskiego szkoła polska w Głogowie 131 mk., szkoła polska
w Dormowie 112 mk. Razem z poprzednio kwit. 1649 mk.

Na uchodźców: Marysia Hoffmanówna na wieńcu od dzie-
ci poznańsk. z Wildy 334 mk. Razem z poprz. kwit. 1044 mk.
Na ociemniałych żołnierzach na nowo: Władysławstwo
Woliński w miejsce podziękowań za nadesłane życzenia w
dzień ślubu 200 mk.

Na chleb św. Antoniego 245 mk. zebrane w administracji
naszej wypłacił 11. 8. 20. Siostrze Barbarze za stosownem
pokwitowaniem.

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.

Mocą uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 22. czerwca r. b. i na podstawie zezwolenia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, Dep. Skarbu nr. 7a 5334/20 z dnia 5. 7. 20

podwyższyła fabryka papierosów „PATRIA” Ganowicz & Wlekiński, tow. akc. w Poznaniu
kapitał akcyjny o 15 milionów marek do wysokości

30 milionów marek

wydając 15 tysięcy sztuk akcji na okaziciela po mk. 1000.— nominalnej wartości, które od 1. lipca r. b. partycypować będą w dywidendzie za r. 1920.

Wszystkie akcje przejął niżej podpisany Bank Handlowy w Poznaniu z obowiązkiem ofiarowania dotychczasowym akcjonariuszom za przedłożeniem trzech akcji tysiącmarkowych dawniejszych emisji, jednej nowej akcji tysiącmarkowej po kursie 150 procent czyli marek 1500.— za akcję.

Zysk (ażjo) z tej transakcji po potrąceniu kosztów dopisany będzie do funduszy rezerwowych.

Szanownych akcjonariuszów fabryki papierosów „Patria” Ganowicz & Wlekiński, tow. akc. w Poznaniu wzywamy niniejszem do wykonania prawa dokupu pod następującymi warunkami:

Dotychczasowe akcje bez talonów i kuponów należy przedłożyć do dnia 15. sierpnia 1920 w godzinach przedpołudniowych w lokalach Banku Handlowego w Poznaniu, plac Wolności 8-9, celem odstepowania i dokonania dokupu. Po upływie tego terminu prawo dokupu upada.

Zapłała na nowe akcje po marek 1500.— za sztukę powinna nastąpić najpóźniej do 15. sierpnia r. b. z doliczeniem 6. procent zwłoki od 1. sierpnia 1920.

Poznań, dnia 20. lipca 1920.

Bank Handlowy w Poznaniu, Tow. Akc.

PRACA

Posada
praktykanta gospod.
(elewa)
zaraz do obsadzenia z powodu powołania dotychczas. do wojska. Stojowanie z rodziną właściciela, opieranie, mieszkanie, opał, światło, pensja (wedł. umowy, zależna od nabytego doświadczenia) do 4000 mk. Zgłosz. się zaraz do eksp. Kurj. Pozp. pod z 2697.

Fryzjer
pierwszorz. usługi poza domem. Zgł. Piekary 3, II. prawo. z 3171-3

Potrzebna osoba
w średn. wieku do prow. gospod. umięd. dobrze gotować do 2 osób. Zgł. się do właśc. domu z 2563 ul. Łukaszewicza 52, Poznań.

Biegłej
książkowej
poszukuje b 237

Kawiarnia Nowy Świat
ul. Kantaka 8-9.

Kupię używany
smyczek do skrzypiec.
Ofr. z podaniem ceny do eksp. min. pisma pod z 2525.

Poszuk. się wypraktykowanego
manipulanta
do maszyn, na stałą posadę z niemieckim językiem i zdolnego
bukieciarza.
Oferty z podaniem warunków i fotografii wnieść. Frugge, Kraków. Sukienice 15. z 3127

Dzielnia
fryzjerka
może się zaraz zgłosz. b 218

St. Galas, Września.

Zecera i nakładaczkę
przyjmie do drukarni w Śmiglu H. Kłosowski, Poznań 3, ul. Dąbrowskiego 76.

2 kotlarzy
chęcych się wyuczyć w czasie kampanji gotowania cukru przyjmie od 1. września Cukrownia w Gnieźnie. n 1271

Inżynier
b. dyrektor fabryki budowy maszyn, parostatków i wagonów, objęcie odpowiednie stanowisko. Gruntowna znajomość nowożytnych organizacji, masowej produkcji, spraw robotniczych. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod z 101* Biuro Ogłoszeń Tow. Akc. REKLAMA POLSKA, Warszawa, Jasna 10. b 171

elewa i pomocnicy
zaraz lub od 1. 10. 20. Piotr Kulesza, zarządca apteki św. Łazarza, ul. Strusia 9. z 3150 d 934

Potrzebny zaraz d 956
kierownik na filiję.

(kawaler) z kaucją. Zgłoszenia osobiste konieczne.
Rolnik, Rępnio.

2 starszych elektro-inżynierów, sekretarza, rysownika, i registratora
poszukuje d 263
Województwo Pomorskie. Decernat Elektryfikacji.

Poszukujemy biegłej b 263

stenotypistki
Znajomość stenografii konieczna. Pensja 1000 marek miesięcznie. Pismienne zgłoszenia pod R. F. 10225 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Potrzebny zaraz młodszy
urzędnik

gospodarczy
pod szczegółową dyspozycję administratora, na większy majątek. Łaskawe oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod d 899.

Poszukujemy dzielnej b 215

władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie na wysoką pensję.

Górnolaskie Przedsiębiorstwo Węglowe, Fritz Werner, Poznań, Wale Zygmunta Augusta 3. Tel. 3871 i 1296. Adr. telegr.: Werner Węgleślaskie.

Monterów i ślusarzy
poszukuje zaraz

Wielkopolska Fabryka Samochodów T. A.
dawn. St. Brzeski w Poznaniu. n 1264

Poszukuje się kupna b 248

pily okrzężnej, heblarki i kilka tokarni
do obróbki drzewa.

Hipolit Migasiewicz, Poznań,
ulica Dąbrowskiego 36.

BIURO S. C.
przy Departamencie Centralnym b. dz. pr. poleca

kandydatów na stanowiska do Urzędów Komunalnych i Państwowych, przyjmuje

zgłoszenia petentów na powyższe stanowiska z wykształceniem wyższem i średniem w godzinach biurowych od godziny 10-1 przy ulicy Nowej 10. n 1256

Majętność Choryń poszukuje zaraz
elewa gosp.
biegłego w prowadzeniu prac pismienych lub biegłej
książkowej.
Zgłoszenia przyjmuje Dom. Choryń, poczta Choryń, pow. kościański. d 941

Potrzebny natychmiast
strzelec polowy
samotny, znaj. kult. leśn., dobry strzel. i łepiciel arapieżników. Szybkie zgłoszenia i kopje świadectw przyjmuje Dom. Stankiewicz o. Kobylin.

Poszukujemy natychmiast kilku dzielnych
monterów

z dłuższą praktyką w branży samochodowej. W razie potrzeby zostaną reklamowani od służby wojoskowej.
Benz & Spa, Poznań,
ul. Kantaka nr. 1. n 1279

Dyrektoryzy
do mod. galowych poszukuje się. z 3177
Osobiste zgłoszenia z świadectwem uprasza

Salon mód i. Szymański,
Wale Zygmunta III. 9.

Poszukuję do dworu na wsi z 3003

2 nauczycieli i nauczycielek
dla 4 pańienek klasy gimnazjalnej 6a, 5a, 3a, 1a. Zgłoszenia przyjmuje Antonina Mieczkowska, Cichorz p. Lidzbark (Pomorze).

Kierownik magazynu
z znajomością materiałów i dobrą praktyką biurową, poszukiwany zaraz na stałe, dobrze uposażone stanowisko. Pismienne oferty z odpisem świadectw uprasza

fabryka maszyn „HERKULES”
G. m. b. H., Gniezno. z 1110

Poszukujemy zaraz kilku

pomocników (drogerzystów)
i praktykantów,

stenotypistki,
kantorzystki,

obeznanej z pracami biurowymi i uczenicy. Zgłoszenia pismienne z odpisem świadectw. d 971

UMBREIT & Co. Nast.
Hurtowny skład materiałów aptecznych, Poznań, św. Marcina 22.

Poszuk. od 1. wrześn. br. dla córki mojej 14 letniej

nauczycielki z 3280
Łask. of. z odp. świad. i podaniem warunków upr. Hel. Umbreitowa, Puzdrowiec, p. Janowiec pow. Zniński.

Potrzebna
pielęgniarka położnic.
Zgłoszenia uprasza J. Wiatocka, akuszerka, ul. Słowackiego 34. z 3308

Do mej apteki poszukuję
panny obeznanej z pracami aptecznymi. Łask. zgłosz. z podan. pretensji, przy wolnem utrzymaniu do eksp. Kurjera p. d 659.

Agromom
lat 40, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca samodzielnego na majątku 500 — 1500 morgów. Nie chodzi tak o wysoką pensję, o miejsce zaulania. Zgłosz. pod R. F. 100, poste restante, Bydgoszcz. z 3156

Panny na kostiumy mogą się zaraz zgłosz. tylko pierwszorzędne sily. z 3159 R. Ziolkowski, Salon des Modes, Wysoka 12, nar. św. Marcina.

tkacza
zawodowego
i kilka robotnic kłótniarskich. Zgłoszenia podać do eksp. Kurjera p. d 659.

Kierownik
poszukiwany

„ZGODA” Spółka Spożywców
Sp. zap. z ogr. odp. w MOGIŁNIE. b 162

Dzielnego
książkowego-bilansisty
poszukuje zaraz b 175

„BOULEVARD” T. z o. p.
POZNAŃ, plac Nowomiejski 5

Rolnik w Janówcu
potrzebuje natychmiast dzielnego d 927

KIEROWNIKA.
Zgłoszenia przyjmuje prezes Rady Nadzorczej G. Moszczeński, Brudzyń p. Janowiec

Potrzebny zaraz na wies (powiat kępiński)
korepetytor,
ewtl. akademik-inwalida lub starszy gimnazjalista, któryby razem z chłopcami (10—14 lat), jemu powierzonymi mógł codziennie do bliższego miasta dojeżdżać. Wolna stancja, pensja według umowy. Zgłoszenia do ekspedycji niniejszego pisma pod d 959.

Dzielnia siła pomocnicza
poszukiwana zaraz lub później. Dobry charakter, pisma, biegłość w rachunkach i władanie językiem polskim w słowie i piśmie warunkiem. Zgłoszenia z dołączeniem własnoręcznie pisanego życiorysu, odpisem świadectw i podaniem pretensji uprasza d 918

Zarząd Ogólnej miejscowej i ziemiaskiej kasy chorych na powiat pucki — Pomorze.

W tutejszej administracji wakuje zaraz etatowa posada d 916

asystenta policyjnego.

Od reflektantów wymaga się znajomości do opracowania spraw komunalnych a zwłaszcza policyjnych. Pensje oraz wszelkie dodatki płaci się według pramiatyki N. R. L. z dnia 31. lipca 1919 r. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i uwierzytelnionych odpisów świadectw przyjmuje Magistrat w Mogilnie.

Ucznia Włodarz
potrzebny natychmiast na folwark 200 morg. — Zgłaszać się: Dr. Pańkowski GRABOWO, p. Golańcz. z 0000

Fabryka wagonów „Wagon”
w Ostrowie (Poznański) poszukuje do natychmiastowego wstąpienia doświadczonego d 866

technika
w robotach żelazno-betonowych. Zgłoszenia bezpośrednio do Dyrekcji w Ostrowie.

Elewa
ewtl. z praktyką poszukuje zaraz lub od 1. 10. 20 r. Apteka pod lwem. Tczew, — (Pomorze). d 933

Pomocnika i ucznia
lub
mleczarki
poszukuje Brevka, Mleczarnia Gostyni d 934

Szofer
potrzebny do instytucji państwowej. Pożądany człowiek starszy, trzeźwy, znający się na remoncie motoru. Wynagrodzenie do 2000 marek miesięcznie, diety w rozładach, służba państwowa. Oferty pod adresem: J. Kozłowski, ul. Włocławska 467

Majster ceglarski,
kawaler, do samodzielnego prowadzenia cegielni parowej (piec pierścieniowy) zaraz potrzebny. Maks Smolin, Wielka Kozia poczta Piszawiec, pow. kępiński. d 928

OBWIESZCZENIE

Z powodu zaszłych kilku wypadków podejrzenia o wściekliznę w Poznaniu i okolicy, przedłuża się zarządzenie na miasto Poznań nakaz zamykania węg. trzymanych psów na ulicy do 25/10. r. b. Zarzącam uwagę na przepisy zawarte w rozporządzeniu z dnia 1. czerwca r. b. a które do powyższego czasu nadal obowiązują. Poznań, dnia 11. sierpnia 1920. n 1295
Starosta Grodzki. W. z. Nikodemowicz.

Ogłoszenie.

W naszym rejestrze handlowym oddział B. nr. 15, przy firmie Alimentaria G. m. b. H. zapisano dzisiaj: „Nazwę firmy zmieniono na: „Alimentaria, Towarzystwo z ograniczoną poręką“. n 130
Ostrów, dnia 4. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

Walne Zebranie

Spółki Browaru Grodzkiego S. Bernarda

GRODZISK

uchwaliło dnia 11. lipca r. b.

likwidacje spółki.

Na likwidatorów wybrano niżej podpisanych. Wszystkich wierzycieli wzywamy do zgłoszenia swych pretensyj do dnia 15. 11. r. b.

LIKWIDATORZY:

Jabłoński Antoni. Szopiński Konrad. Psuja Cyryl. Poznań, d. 12. sierpnia 1920. z 3283

CYTRYNY

w skrzyniach 300—360 sztuk ofiarujemy z najnowszych żniw.

PALERMO

T. z o. p. n 1200
Hurtownia owoców południowych, Piekary 181.

„Plutos“ grecko-polska fabryka papierosów

T. z o. p.

Poznań, św. Marcina 24.

dostarcza papierosów w większych ilościach z najlepszych greckich i tureckich tytoni.

Dla znawców: z 2193-6

Halka - Platon - Doksa - Tosca

Lokomobile, motory, młocarnie parowe, młocarnie motorowe wyposażone.

Garnitury kompl. z pasami poleca

St. Grześkowiak

Fabryka maszyn w Gostyniu. d 896

Właściwość charakteru

poznaję z rękopisów według metody naukowej. Nadesłać atramentem pisanym 30 słów. Zwykle: 10 mk., wyczerpująco 20 mk. Tylko za zaliczkę lub poprzedni nadesłan. należytości.

Suggestioner H. Müller,

b 181 pl. Karmelicki 1, I. pr.

„SALICOL“

Radykalny środek na nieczystości twarzy np. pieg, liszaje itp.

Do nabycia w każdej drogerji i aptece. z 3211

Kosmetyczne Laboratorium „Mimosa“, Poznań.

Zakupuję

suszone buraki, pół i cało cukrowe oraz cykorję suszoną.

Próbki i oferty nadsyłać:

b 233-4

Antoni Wolny, Słotwina-Brzesko-Małopolska.

Nasienie rzepy ścierniskowej

w większych i mniejszych partjach

poleca

d 699

Rolnik w Sierakowie, (Telef. 1)

Kupię natychmiast używane, dobrze utrzymane:

b 241

wygrzynkę zazeblę (w drzewie)

450-750 mm., aut. podw. piłę do

skrótowania 2000 mm. szer., szlifarkę,

szlifarkę do ostrzenia nożów,

trak walcowy (horizont.)

Zgłoszenia uprasza się pod nr. 8659 do biura

ogłoszeń „Par“, Poznań, ulica Rycerska 8.

POZNAŃSKI BANK ZIEMIAN TOW. AKC.

POZNAŃ

KAPITAŁ ZAKŁ. 10 MIL. MK.

REZERWY 1½ MIL. MK.

TELEFONY N° 3693

13697 - ADRES

TELEGR. ZIEMIA

PRZYJMUJE

DEPOZYTY I WKŁADY

I PŁACI OBECNIE:

ZA WYPOWIEDZENIEM ROCZNEM 5%

ZA WYPOWIEDZENIEM PÓŁROCZNEM 4½%

ZA WYPOWIEDZENIEM KWARTALNEM ... 3½%

ZA DEPOZ. i WKŁADY PŁATNE CODZIENNIE 2½%

OTWIERAMY NA DOGODNYCH WARUNKACH RACHUNKI BIEŻĄCE - KONTA CZEKOWE. - ZAŁATWIAMY PRZEKAZY I WSZELKIE CZYNNOSCI ZE ZAKRESU BANKIERSTWA. - ZAKUP I SPRZEDAŻ WALUT I DEWIZ.

BANK CENTRALNY TOW. AKC.

W POZNANIU, STARY RYNEK 58.

ZAŁATWIA WSZELKIE INTERESY Z ZAKRESU BANKIERSTWA.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 1 000 000 Mk.

REZERWY 150 000 MAREK. d 2990

Spójnia

Spółka hodowców

nasion

Sp. zap. z o. o.

Śremie

Jedyna Spółka

tego rodzaju

na

Wielkopolskę.

Poleca

nasiona hodowane pod własną kontrolą oraz nasiona w większych partjach niekontrolowane na odpowiedzialność hodowcy.

Kupuje

nasiona wszelkiego rodzaju placąc ceny przyzwoite i prosi o opróbkowane oferty.

Pośredniczy

przy partjach nasion wysyłanych za granicę.

Zawiera

kontrakty hodowlane d 575

Służy

na życzenie prospektami.

Sprzedaje.

Dom

w pow. mieście przy głównej ulicy, z składem 13 pokoi, na piętrze 4 pok. balkon ubikacją, stos. na większe przedsięb. na sprzedaż lub do zam. na pod. posiadłość w Niemc. Fr. Grochowski, Wągrowiec, Szeroka 23. d 639

Folwark proboszczowski Poświętne

ca. 250 morg. dobr. ziemi, budynki zupełnie wystarczające, 5 km od miasta, 2 km od stacji, od 1. października do wydzierż. Warunki można przejechać na proboszczówkę albo otrzymać za zwrot kosztów kopja (o mk.). Of. piśm. przyjm. Proboszczów w Wągrowcu. d 726

BILARD karambol. mało używ., oraz kompl. bufet z aparatami do piwa i ramą do szkła zaraz do sprzedania. Zgł. przyjmuje Bank Handlowy Oddział: Zbąszyń. d 816.

RESTAURACJA z pomieszczeniem

w Poznaniu zaraz do sprzedania. Of. pod z 2726 do eksp. Kurj.

Cegielnia parowa

przeszło 120 morg. ziemi nad torami kolejowym tegorocznie produkcja przeszło milion cegieł. bardzo dobry podkład ziemi, zaraz do sprzed. Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. pod d 893.

Urządzenie drogowo-ryjne z słukami i butelkami zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjm. Napierała, ul. Dąbrowskiego 10. Skład cygar. r 3832

Maszynę do pisania sprzedam, nową prawie; dużego rozmiaru z polskim piśmem. Oglądać: św. Marcina 43, mieszk. Stróżny od 1-2 i od 3-5 godz. z 3301

Węgiel brunatny

3483 kaloryj nadający się w. bor. nie dla przemysłu, cegieł, gl. gozeln. i t. p. zaraz do oddania. Dostawa wedle życzenia. Zgłosz. pod d 634 do Kurj. P. zu.

Lokomotywa benzynowa

60 m/m szerokości toru, 20/22 PS Deutz 1917 zarez ze składnicy w Poznaniu: do sprzedania. n 850

Sypialnia, jadalnia i kuchnia,

kompletne, na sprzedaż. z 3123 Schmidt, ul. Dąbrowskiego 36.

Sprzedam obraz olejny w niedzielę, dnia 15. 8. na małej sali w lokalu „Pod Wlechem“, ul. 27. Grudnia. z 3920

Kompletne urząd. sypialni

(nie używane) okolicznościowo na sprzedaż. Ul. św. Wojciecha 31, II. na prawo b 240

Bardzo dobry mikroskop

do badania trychyn - 20, 40, 100. i 200 razy powiększenia, na sprzedaż. Włda, ul. Rozana 5 a III pr. n 251

MOTOR

elektr. 5 konny 220 Volt z pług. krążącą (Kreissäge) na sprzedaż. W. Misorski, Inowrocław, Duda 12. Tel. 119. z 2859

Licytacja.

W poniedziałek, d. 16. sierpnia o godz. 10 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającym: 2 saksońskie kasztany 165 cm. wys., 5 dobrych krow, 5 młod. wołów pół i jednorocznych, młocarnię z menażem szerokobijającą, 2 wozy, kilka plugów, srurownik i centrylogę w podw. p. Kąkole, Czerz. Dolny, stacje kolej. Buk i Rądzierz. z 3181-2

Wózek dziecięcy

prawie nowy na sprzedaż. 1124 TOMELKA, ul. Małeckiego nr. 6. (dawn. Książęca).

W Inowrocławiu (ul. Torunska nr. 8) jest na sprz. duża kareta (landauer) fabry. Riehsteina z Berlina, sanki na 6 osób oraz meble do salonu. Bliższych wiadomości udzieli łaczynsh; tamże. d 645

Herzwa na sprzedaż. 1124 TOMELKA, ul. Małeckiego nr. 6. (dawn. Książęca).

Rever, harmonika, kołczyki diamentowe i wykl. kołnierzyki nr. 43 anio do sprzedania. z 3166-7 Chwaliszewo 35, skład cygar

Jeć gazowy poszukiwany celem kupna. z 3185 LACHMAN, pl. Wolności 10.

Dobrze utrzymana torfiarka do sprzedania. d 502 H. Sulke, Gniezno.

10 akcyj B. Z. Sp. Zerkowkich składający się z 2221 do eksp. Kurjera.

Sprzedam pianino

mało używane. 13827

Restauracja. 13827

Dobrowolna licytacja

W piątek, dnia 20. sierpnia r. b. o godz. 12 w poł. sprzeda się najwięcej dającym w fabryce maszyn w Gnieźnie przy ul. Witkowskiej l. 6. następujące maszyny: garnitur parowy do młócenia, fabry. H. Lanza, Mannheim, składający się z lokomobili 1907, młocarni 60" z samowkładaczem i 4-kolnym elewatozem, garnitur parowy do młócenia, fabry. Ruston, Procter & Co. Lincoln, składający się z lokomobili 1897, młocarni 60" z samowkładaczem i 4-kolnym elewatozem, garnitur parowy do młócenia, fabry. Th. Flöther, Gassau, składający się z lokomobili 1888 fabry. Th. Flöther, Gassau i młocarni 46", garnitur parowy do młócenia, składający się z lokomobili 1888 fabry. Th. Flöther, Gassau i młocarni 60" fabry. Garreth Smith & Co., Magdeburg, garnitur motorowy do młócenia, składający się z argomobili fabry. Th. Kaulen, Berlin i młocarni 60" fabry. C. T. Richter, Brandenburg. d 952

Wszystkie wyżej wymienione maszyny są używane, lecz dobrze utrzymane i wyporządzone. Obejrzeć można w ruchu godzinę przed licytacją.

Fabryka maszyn „Herkules“ G. m. b. H., Gniezno.

Pod gwarancją wyreparowany pług motorowy „Stocra“

nowszego typu z odnośniami częściami do obejrzenia w Poznaniu na sprzedaż. Zgłosz. przyjm. eksped. Kur. Pozn. pod n 1268.

Mamy stale do oddania większe ilości każdego gatunku drzewa opałowego. Także dostarczamy każdą ilość cegły palonej oraz cegły wapiennej i szalówki.

Dom Rolniczo Handlowy Rzymkowski & Junk, Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 95. d 520

Telefon 1798. Adres telegraficzny „RYMKO“.

Polecamy na sprzed.

Posiadłości ziemskie, realności miejskie (domy) jako też wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa. Panów właścicieli prosimy równocześnie o łask. polecenie nam posiadłości swe sprzedać. Przeprowadzenie transakcji załatwiamy pod bardzo korzystnymi warunkami. d 627

Międzynarodowy Zakład Komunikacyjny, Dom Komisowy i Ekspedycyjny.

Poznań, ul. Rzeczypospolitej nr. 9. Tel. nr. 3369.

Majątek rycerski

na Kujawach, 600 morg. ziemia buraczana, blisko kolei i stacji wodnej, z całkowitem żniwem, żywym i martwym inwentarzem, przy wysokiej zaliczce, natychmiast na sprzedaż. Zgłosz. przyjm. d 940

Gzowski, Siemionki

p. Włostowo, pow. strzeliński.

Dobrze zaprowadzone przedsiębior. zbożowe

z urządzeniem (włącznie nowej szafy żelaznej) w mieście powiat. na pograniczu niem., dom ze składem, podwórze z zabudow., stajnie, obszer. maszynowy spichrz z osobnym wjazdem za 230 tys. mk. przy wpłacie 210 tys. mk. polskich szybko decydującym się reflektantom zaraz na sprzedaż.

Spieszne zgłoszenia do eksp. Kurjera pod d 921.

Rodzina franc. pragnie wynająć WILĘ

lub duże mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Zgłoszenia na łask. miłosłowe uprasza: Biron, Hotel Continental, pokój 401. b 214